

# ŚPIEWNIK ŻEGLARSKI

ODDAJEMY W RĘCE ŻEGLARZY WYBÓR  
„88 SZANT MASOWEGO RAŻENIA”,  
ŻYCZĄC PRZY TEJ OKAZJI BY GARDŁO  
WYTRZYMAŁO DO KOŃCA REJSU!

EKIPA NAUTIGO

Ahoj,

W Twoje ręce oddajemy Szantownik NAUTIGO. Zebraliśmy tu prawie sto szant „masowego rażenia”, czyli tych najbardziej znanych i popularnych. Od Sally Brown, przez Mazury i Missouri aż po Nową Szkocję.

By ułatwić Ci szukanie szant stworzyliśmy:

- spis treści na początku na stronie 3
- indeks pierwszych słów na końcu na stronie 122
- indeks refrenów, a raczej ich początków na końcu na stronie 125.

Jeśli dopadnie Cię potrzeba by dopisać jakieś dodatkowe szanty, które usłyszysz przy ognisku albo jakiejś innej tawernie, to na końcu masz kilka pustych stron, by to zrobić.

Z kolei jeśli chcesz prowadzić dziennik pokładowy i dokładnie zapisywać trasę rejsu, to na stronie 102 zamieściliśmy mapę konturową by to zrobić. Jest tu też nieco miejsca by zapisywać najważniejsze wydarzenia z danego dnia. Być może będzie to nagła zmiany pogody, być może zupełna flauta albo jakiś spektakularny żart, który załoga zrobiła kapitanowi.

Wybór należy do Ciebie – korzystaj z naszego szantownika wedle uznania.

Stopy wody,

*Maciej Mitosz*

NAUTIGO

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## SPIS TREŚCI

A Few Days	7
A My Hej! A My Ho!	8
Amsterdam	9
Baba Ze Stali	10
Biała Sukienka	11
Bitwa	12
Bosman	13
Branka (Pressgang)	14
Brzegi Nowej Szkocji	15
Chłopcy Z Botany Bay	16
Ciągnij Go Joe! (Czarna Chmura)	17
Cztery Piwka	18
Dwudziesty Czwarty Lutego (Bijatyka)	20
Dziesięć W Skali Beauforta	21
Dziesięć W Skali Beauforta (Niecenzuralne)	21
Dziki Włóczęga	23
Emeryt	24
Emma (Julianna)	25
Fiddler's Green	27
Gdzie Ta Keja	28
Green Horn	29
Gruby	30
Halaba-Luby-Ley	31
Heave Away Santiana	32
Hej, Ho, Żagle Staw!	33
Hej, Maringo	34
Hej, Żeglujże Żeglarzu	35
Heja Hej, Brać Na Gejtawy	36
Hiszpanka Z Callao	37
Hiszpańskie Dziewczyny	38

Ian Rebec	39
Irlandzki Wędrowiec	40
Ja Stawiam	41
Jasnowłosa	42
Jejku, Jejku	43
John Kanaka	44
Kongo River	45
Lowlands Low	47
Maggie May	48
Małe Piwo	49
Marco Polo	50
Mazury	51
Mewy	52
Miła 53	
Mona	54
Morskie Opowieści	55
Morze Północne	57
Morze, Moje Morze	58
Na Mazury	59
Negroszanta	60
O, Weź Ją!	61
Pacyfik	62
Piętnastu Chłopa	63
Pijmy Za Tych Co Poszli Na Dno (Lądowy Szczur)	64
Płyńmy Tam, Gdzie Kuba	65
Płyńmy W Dół Do Starej Maui	67
Pod Jodłą	68
Pod Żaglami Zawiszy	69
Połów	70
Port 71	
Pożegnalny Ton	72

Pożegnanie Liverpoolu	73
Pójdę Przez Morze	74
Przechyły	75
Ranzo Ray	76
Raz, Dwa, Trzy, Cztery!	77
Razem Bracia Do Lin	78
Sally Brown	79
Samantha	80
Shenandoah	81
Stara Latarnia	82
Stare Swansea Town Raz Jeszcze	83
Stary Bryg (Statek Widmo)	84
Szanta Dziewicy	85
Szesnaście Ton	87
Sześć Błota Stóp	88
Szkuner I'm Alone	89
Śmiały Harpunnik	90
Tańcowanie	91
W Górę Raz, Hej Ciągnąć Tam	92
Wesoły Wiatr	93
Wielorybnicy Grenlandzcy	94
Wspomnienie	95
Z Pijanym Żeglarzem	96
Złota Arka	97
Zocha	98
Żeglarz	99
Żegluj, Żegluj	100
Dziennik pokładowy	102
Moje szanty	111
Indeks – pierwsze słowa	122
Indeks refrenów	125

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## A Few Days

1. O Panie, czemu w ziemi tkwię,  
Hej raz, hej raz,  
I macham szuflą cały dzień?  
Hej, na morze czas.

**F C F**  
**F B**  
**F C F**  
**d A7 d**

- Ref.: Mogę kopać tu dalej,  
Few days, few days,  
Mogę kopać przez dni parę,  
Ale wracać chcę.

**d A7 d**  
**F B**  
**F A7 d**  
**d A7 d**

2. Tam każdy takie bajdy plótt,  
Nie raz, nie raz,  
Przekroczysz Jukon, złota w bród,  
Hej, na morze czas.

3. Wykopię jeszcze parę dziur,  
Hej raz, hej raz,  
Wyciągnę płonnej skały wór,  
Hej, na morze czas.

4. Za żonę tu łopatę mam,  
Już dość, już dość,  
A zysk, że jej używam sam,  
Hej, na morze czas.

5. O Panie, nie jest to Twój raj,  
O nie, o nie,  
Nadzieję innym głupcom daj,  
Ja na morze chcę.

- Ref.: Chociaż już mi wystarczy,  
Few days, few days,  
Dam Ci jeszcze jedną szansę,  
Potem wrócić chcę.

Mogę kochać się dalej,  
Few days, few days,  
Mogę kochać przez dni parę,  
Ale wracać chcę.



## A My Hej! A My Ho!

Ref.: A my hej, a my ho, już za kilka lat,  
A my hej, a my ho, opłyniemy świat.

**C G F C**  
**a G F C**

1. Jeśli mój bracie myślisz, że pływanie to prosta sprawa,  
Muszę Cię z tego błędu wyleczyć, bo to przecież na kpinę zakrawa.  
Nie może żeglować fajtapa, leń, tchórz, czy jakiś słabeusz,  
Bo nigdzie przecież taki nie dopłyne, a zwłaszcza nie dopłyne do celu.
2. Jeśli będziesz na morzu i sztorm nagle Cię otoczy,  
Możesz być pewny tylko jednego – u mamy i taty nie znajdziesz pomocy.  
Sam sobie musisz poradzić, sam uciszyć możesz wrzawę,  
Nie płakać, krzyczeć, nie lamentować, bo to tylko pogarsza sprawę.
3. Teraz już chyba wiesz, Kolumbem być nie jest łatwo,  
Pływać po morzach wielkim żaglowcem, to nie to samo, co pływać tratwą.  
Żegluga to trudna sztuka, trzeba uczyć się jej chwilkę,  
A jeśli będziesz silny i twardy, zostaniesz w końcu morskim wilkiem!

**a**  
**GFG**  
**a**  
**GFa**

## Amsterdam

1. ww, **e h**

Marynarze od lat pieśni swe nucą tam.  
Jest jak świat wielki port, marynarze w nim śpią,  
Jak daleki śpi fiord, zanim świt zbudzi go.

**C H7**  
**e h**  
**a H7 e**

Jest port wielki jak świat, marynarze w nim mrą,  
Umierają co świt, pijąc piwo i klnąc.  
Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat nowi rodzą się tam.

**G D**  
**e H7**  
**C h**  
**a H7 e**

2. Marynarze od lat złączą tam ze swych łajb,  
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp.  
Obnażają swe kły skłonne wgryźć się w tę noc,  
W tłuste podbrzusza ryb, w spasty księżyc i w los.

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer,  
Tłuszcz skapuje kap, kap, z rybich wątrób i serc.  
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą gdzieś,  
A z bebechów ich wkrąg płynie czkawka i śmiech.

3. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam.  
Lubią to bez dwóch zdań, lubią to bez zdań dwóch,  
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch.

Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł,  
Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk.  
Akordeon też już wydał ostatni dech,  
I znów obrus i tłuszcz, i znów czkawka i śmiech.

4. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam.  
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień, czy w maj,  
Które za złota trzos otwierają im raj.

A gin, wódka i grog, a grog, wódka i gin  
Rozpalają im wzrok, skrzydeł przydają im.  
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć, hen, tam,  
Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam.

## Baba Ze Stali

1. Zakochał się John w pięknej Sally  
Łej hej, w babie ze stali  
Spał z nią nawet wtedy, gdy inni się bali  
Potem popłynął w rejs.
- Ref.: Łej hej opowiem wam o Sally  
Łej hej o babie ze stali  
Opowiem wam dziś, jak ona się...  
Tylko piwa dajcie mi!
2. Żadna się równać nie może z Sally  
Łej hej z babą ze stali  
Gdy strzelisz w pysk, każda jedna się żali  
Tylko Sally jeszcze chce.
3. Na morzu John, na ładzie Sally  
Łej hej, baba ze stali  
Wróciłby może, lecz się nie pali  
Sally radę sobie da
4. Lecz nie mógł John zapomnieć o Sally  
Łej hej, o babie ze stali  
Płynęli, czy też na kei stali  
Widział jej potężną pierś
5. I wreszcie wrócił John do Sally  
Łej hej, do baby ze stali  
I dostał kopniaka, aż drzwi rozwalił  
Za próg nie wpuściła go.

## Biała Sukienka

1. Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadpływa kołysząca, ...marzeniem, ...snem.

a e F C  
a e F G C  
E a G7 D  
a e F G C

- Ref.: I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.

C G  
C F C  
G C F  
C a D7 G

I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zasluchany w fali śpiew.

C G  
C F C  
G C F  
C G C

2. Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.

3. Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...  
Znowu się przeplatają obrazy dwa:

## Bitwa

1. Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie  
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.  
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas  
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą.
- Ref.: Ciepła krew poleje się strugami,  
Wygra ten, kto utrzyma ship.  
W huku dział ktoś przykryje się falami,  
Jak da Bóg, ocalimy bryg.
2. Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,  
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.
3. Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw.  
Żagiel staw krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.
4. Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.  
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.
5. Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.  
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,  
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.

e D C a  
e D G H  
e D C a  
e D G H

G D e h  
C D e  
G D e h  
C D e

## Bosman

1. Na pokładzie od rana  
Ciągłe słysząc bosmana,  
Bez potrzeby cholernie się drze.  
Choćbyś ręce poranił,  
Bosman zawsze Cię zgani  
I powiada – Zrobione jest źle!
2. Jeszcze raz czyścić działo,  
Cóż wam chłopcy się stało?  
Jak do żarcia, to każdy się rwie.  
To nie balia, nie niecka,  
Trzeba wiedzieć od dziecka,  
Że to okręt wojenny R.P.
3. Ale czasem się zdarzy,  
Że się bosman rozmarzy –  
Każdy bosman uczucie to zna.  
Gdy go wtedy poprosisz,  
Swą harmonię przynosi,  
Siada w kącie na rufie i gra.
4. Opowiada o morzach,  
O bezkresnych przestworzach  
I o walkach, co przeżył on sam.  
O dziewczętach z Bombaju,  
Co namiętnie kochają  
I całują tak mocno do krwi.
5. A gdy spytasz go tylko,  
O czym marzył przed chwilką,  
Czemu nagle pojaśniał mu wzrok?  
Mówi: W Gdyni, w Orłowie,  
Będę chodził na głowie,  
Tak mi przypadł do serca ten port.
6. Bosman skończył, wiatr ścicha,  
Aż tu nagle, u licha!  
Pojaśniało coś nagle we mgle.  
Poznał bosman, jak cała  
Polska w blaskach wstawała,  
Na pokładzie okrętu R.P.

ver.1  
a C  
a A7  
d a  
A7 d  
a E7 a

## Branka (Pressgang)

1. W dół od rzeki, poprzez London Street,  
Psów królewskich oddział zwarty szedł.  
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi  
Marynarzy floty wojennej.
2. A że byłem wtedy silny chłop,  
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok.  
W kajdanach z bramy wywlekli mnie –  
Marynarza floty wojennej.
3. Jak o prawa upominać się  
Na gretingu nauczyli mnie.  
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet  
Marynarza floty wojennej.
4. Nikt nie zliczy ile krwi i łez  
Wsiąkło w pokład, gdy się zaczął rejs,  
Dla chwały twej, słodki kraju mój,  
Marynarzy floty wojennej.
5. Hen, za rufą miły został dom,  
Jesteś tylko parą silnych rąk.  
Dowódca tu Twoim bogiem jest  
Marynarzu floty wojennej.
6. Gdy łapaczy szyk formuje się,  
W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie.  
Kto stanie na mojej drodze dziś –  
Łup stanowi floty wojennej!

**c B c B**  
**c B c**  
**g f G**  
**B c B c**

## Brzegi Nowej Szkocji

Ref.: Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg,  
Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe.  
Kiedy będę daleko, hen na oceanie złym,  
Czy was kiedyś jeszcze ujrzę, czy zostaną mi sny?

G h  
C e  
G D  
e D e D

1. Słońce już zachodzi, a ptaki skryły się,  
W liściach drzew znalazły schronienie swe.  
Mam wrażenie, że przyroda już zamarła w cichym śnie,  
Lecz nie dla mnie wolne chwile, praca czeka mnie.

G h  
C e  
G D  
e D e D

2. Kiedy me najskrytsze marzenia ziszczą się,  
Marzę, by do przyjaciół swych przyłączyć się.  
Wkrótce już opuszczę te rodzinne strony me,  
A więc żegnaj ma dziewczyno i wyczekuj mnie.

3. Ktoś uderzył w bębny i z domu wyrwał mnie –  
To kapitan nas woła, więc stawilem się.  
Żegnajcie kochani, wypływamy w długi rejs,  
Powrócimy do swych rodzin, znów spotkamy się.



## Chłopcy Z Botany Bay

1. Już nad Hornem zapada noc,  
Wiatr na żaglach położył się,  
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay  
Upychają zdobycze swe.
2. Jolly Roger na maszcie już śpi,  
Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić,  
A korsarze znużeni na Botany Bay  
Za zwycięstwo dziś będą swe pić.
3. Śniady Clark puchar wznosi do ust:  
Bracia, toast: Niech idzie na dno!  
Tylko Johny nie pije, bo kilka mil stąd  
Otuliło złe morze go.
4. Nie podnosi kielicha do ust,  
Zawsze on tu najgłośniej się śmiał.  
Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go,  
Już nie będzie za szoty się brał.
5. W starym porcie zapłacze Margot,  
Jej kochany nie wróci już.  
Za dezercję do panny na kei w Brisbane  
Oddać musiał swą głowę pod nóż.
6. Tak niewielu zostało dziś ich,  
Resztę zabrał Neptun pod dach.  
Choć na ustach wciąż uśmiech, to w sercach lód,  
W kuflu miesza się rum i strach.
7. To ostatni chyba już rejs,  
Cios sztyletem lub kula w pierś.  
Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich,  
Wszystkich chłopców z Botany Bay.
8. Już nad Hornem zapada noc,  
Wiatr na żaglach położył się,  
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay  
Upychają zdobycze swe.

a G a  
a G a  
d G C a  
a G a

## Ciągnij Go Joe! (Czarna Chmura)

1. Hej, Stary, spójrz – ta czarna chmura rośnie w dali.  
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!  
Czy widzisz ją, ta czarna chmura na nas wali.  
– Hey, haul-away, ciągnij go Joe!
2. A kiedy byłem mały brzdąc, wuj brał mnie na kolana,  
I płacząc rzewnie whisky pił, pił ze mną aż do rana.
3. Posłuchaj synu – mówił mi – byś kiedyś nie żałował:  
Wujowi twemu, straszna rzecz, odpadło, bo (go) nie używał.
4. By nie powtórzyć błędu, wcześniej się wziętem za kobiety,  
Poznałem pierwszy miodu smak z dziewczyną z London City.
5. A potem była spanish girl, była gruba i leniwa,  
Ukradła całą forszę i uciekła, głupia dziwa!
6. Janeska jedna rzekła mi: Chodź ze mną, nie bądź głupi!  
Przez dwa tygodnie, mówię wam, oglądała tylko sufit.
7. I tak to szło, a teraz w Gdyni Lolę mam;  
Lola to skra, to łza, to cudo, mówię wam.
8. I nóżia, buzia, rąsia, włos, i biuścik, i to, co lubię...  
Eeeech...! No ciągnij go, ciągnij go, Brachu, bo jak lubię to podłubię!
9. Czarna, czy biała, czy kolorowa,  
Lolę, tę Lolę, mą Lolę bierz, bo Lola dziewczucha zdrowa.

a e d e  
a G E7 a  
a e d e  
a G E7 a

## Cztery Piwka

1. Ze Świnoujścia do Walvis Bay  
Droga nie była krótka,  
A po dwóch dobach, albo mniej,  
Już się skończyła wódka.  
Do brydża! – krzyknął Siwy Flak  
I z miejsca rzekł – Dwa piki,  
A ochmistrz w telewizor włął  
Nie byle jakie siki. a  
a  
a  
a  
a  
a  
**E7 a**
  
- Ref.: Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.  
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
...czwarta ręka, Króla bije As... **A D**  
**E7 A**  
**A7 D**  
**E7 a**
  
2. A w karcie tylko jeden As  
I nic poza tym nie ma,  
Ale nie powiem przecie – Pas,  
Może zagrają szlema?  
Kontra – mu rzekłem, taki bluff,  
By nieco spuścił z tonu,  
A Fred mu na to – Cztery trefl!  
Przywalił bez pardonu.
  
3. A mój w dwa palce obtarł nos,  
To znaczy: nie ma nic...  
I wtedy Flak, podnosząc głos,  
Powiedział – Cztery pik!  
I kiedy jeszcze cztery Króle  
Pokazał mu jak trza,  
To Fred, z renonsem – Siedem pik –  
Powiedział – Niech gra Flak!
  
4. A ja mu – Kontra, on mi – Re,  
Ja czuję pełen luz,  
Bo widzę w moich kartach, że  
Jest atutowy tuz.  
Więc strzelam! Kiedy karty Fred  
Wyłożył mu na blat,  
To każdy mógł zobaczyć, jak  
Siwego Flaka trafia szlag.
  
5. Już nie pamiętam, ile dni  
W miesiące złożył czas,  
Morszczuki dosyć dobrze szły  
I grało się nie raz,  
Lecz nigdy więcej Siwy Flak,  
Klnę na jumprowe wszy,  
Choćbyś go prosił tak, czy siak,  
Nie zasiadł już do gry!

**cd. ►**

Ref.: W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,  
Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.  
Gdzieś nam się zapodział atutowy As,  
Tego Szlema z nami wygrał czas.

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,  
Jakąś Damę rozebraną Król przeleci wnet,  
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.  
...czwarta ręka, Króla bije As...

## Dwudziesty Czwarty Lutego (Bijatyka)

1. To dwudziesty czwarty był lutego,  
Poranna zrzedała mgła,  
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,  
Turecki niosły znak.

C  
G  
a  
a G a

- Ref.: No i...  
Znów bijatyka, no i...  
Znów bijatyka, no i...  
Bijatyka cały dzień, <dzień! dzień!>  
I porąbany dzień, i porąbany łeb,  
Razem bracia, aż po zmierzch!  
Hej!

G C  
G C  
C G  
a  
a G a

2. Już pierwszy skrada się do burt,  
A zwie się Goździk i  
Z Algieru Pasza wysłał go,  
Żeby nam upuścił krwi.

3. Następny zbliża się do burt,  
A zwie się Róży Pąk.  
Plunęliśmy ze wszystkich rur –  
Bardzo prędko szedł na dno.

4. W naszych rękach dwa i dwa na dnie,  
Cała reszta zwiąta gdzieś,  
No a jeden z nich zabraliśmy  
Na starej Anglii brzeg.

## Dziesięć W Skali Beauforta

1. Kołysał nas zachodni wiatr,  
Brzeg gdzieś za rufą został.  
I nagle ktoś jak papier zbladł –  
Sztorm idzie, Panie Bosman!
- Ref.: A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął – Ech, do czorta!  
Nie daję łajbie żadnych szans.  
Dziesięć w skali Beauforta!
2. Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle.  
Rzucano nami w górę, w dół  
I fala zmyła żagle.
3. O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już do rana.  
Piekielnie ciężki to był rejs,  
Szczególnie dla bosmana.
- Ref.: A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął – Ech, do czorta!  
Przedziwne czasem sny się ma.  
Dziesięć w skali Beauforta!

a d  
E7 a  
d a  
H7 E7

F C F C  
F E7 a  
F G a E7 a  
d E7 a

## Dziesięć W Skali Beauforta (Niecenzuralne)

1. Kołysał nas zachodni wiatr,  
Brzeg był za rufą z dala  
I nagle ktoś jak papier zbladł:  
Grot nam się rozpierała!
- Ref.: A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął: Mać jebana!  
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,  
Zaczekać z tym do rana!!?
2. Spod ciemnych ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle,  
A myśmy, jak te chuje dwa,  
W kubryku szyli żagle.
- Ref.: A bosman do kubryku wpadł  
I zaklął: Chuj wam w dupę!  
Złamali znowu igły dwie,  
Gdzie ja dziś takie kupię?

a d  
E7 a  
d a  
H7 E7

F C F C  
F E7 a  
F G a E7 a  
d E7 a

cd. ►►

3. W nawigacyjnej Stary siadł,  
Słuchając komunikat.  
Wkurzony maksymalnie rzekł:  
Panowie, znowu dycha! (10řB)

Ref.: A bosman tylko w mesie siadł  
Ponury jak na stypie.  
Jak dalej będzie piździć tak,  
Rozpieprzy nam tę krypę!

4. W kambuzie kuk, rzygając w krąg,  
Ponuro żuł nienawiść:  
Że też te gnoje jeszcze żrą,  
Toż takich można zabić!

Ref.: A bosman tylko w mesie siadł  
I oparł nos na blacie:  
Obiad ma być dziś z trzech dań  
I deser na dodatek!

5. Kompas igła całą noc  
Tańczyła rock and rolla,  
A wściekły sternik czuł, że go  
Ogarnia paranoja...

Ref.: A bosman do kokpitu wpadł  
I ujął szturwał w ręce:  
Do kurwy nędzy, równo jedź,  
Bo jaja ci ukręcę!

6. Gdy słońce wyszło spoza chmur,  
A wicher się wyszalał,  
To bosman tylko flachę wziął  
I szybko pałę zalał.

Ref.: A potem tylko zapiął płaszcz,  
Chciał zakląć – lecz nie zaklął,  
Odchamić się najwyższy czas,  
Więc tylko ręką machnął.

7. Gdy słońce zgasło i gdy sztorm  
Wydmuchał się do woli,  
W bosmańskiej brodzie zakwitł blask  
Setek kryształków soli.

Ref.: A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął... otóż nie zaklął!  
Bosman znów zaczął mówić nam  
Piękną poprawną polszczyzną!

## Dziki Włóczęga

1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni,  
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin.  
Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos,  
I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los.

D G  
D A D  
D G  
D A D

- Ref.: Już nie wrócę na morze  
Nigdy więcej, o nie!  
Wreszcie koniec włóczęgi,  
Na pewno to wiem!

A  
D G  
D G  
D A D

2. I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,  
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.  
Poprosiłem o kredyt, powiedziała: Idź precz!  
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień.

3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot  
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.  
Powiedziała zalotnie: Co chcesz, mogę Ci dać.  
Ja jej na to: Ty flądrowo, spadaj, znam inny bar.

4. Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi  
Zobaczyłem rodziców – czy przebaczą mi?  
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię,  
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że:



## Emeryt

1. Leżysz wtulona w ramię i cichutko mruczysz przez sen,  
Łóżko szerokie, ta pościel biała, za oknem prawie dzień.  
A jeszcze niedawno koja, a w niej cuchnący rybą koc,  
Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos.

e h  
G H7  
e D  
G H7

- Ref.: To wszystko było – minęło, zostało tylko wspomnienie,  
Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają.  
Już tylko dom i ogródek, i tak aż do śmierci,  
A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze pływają.

e D A e  
e D A e

2. Nie gniewaj się kochana, że trudno ze mną żyć,  
Że nie kupiłem mleka, zapomniałem gary zmyć.  
Bo jeszcze niedawno statek mym drugim domem był,  
Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych.
3. Upłynie sporo czasu nim przyzwyczaję się,  
Czterdzieści lat na morzu zamknięte w jeden dzień.  
Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi,  
Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład pełen ryb.
4. Wiem, masz do mnie żal – mieliśmy do przyjaciół iść,  
Spotkałem kumpla z rejsu, on w morze wyszedł dziś.  
Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem na port,  
I dla mnie też przyjdzie taki dzień, że opuszczę go, a na razie...

## Emma (Julianna)

1. Emma, Emma pozwól mi,  
– Zrobię małe baby Juliannie!  
Emma, Emma po co wstyd?  
– Zrobię małe baby Juliannie!
2. I... zakołysz mocno i  
I... pociągnij ile sił.
3. I... pod nagiel weźmy go,  
W upał i pogodę złą.
4. I... do przodu i w tył,  
Stary, głupi i zły.
5. O... cholerę mu w bok,  
Bo najpóźniej za rok.
6. No... i wybierz ten luz,  
O... dwa razy i szlus.
7. I... ostatni to raz!  
O... do koi już czas.

**E7 H E**  
**E D E**

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## Fiddler's Green

1. Stary port się powoli układał do snu,  
Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak stół,  
Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:  
– Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy się.

**C F C a**  
**C F C G**  
**F e d C**  
**a7 d7 F G**

- Ref.: Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,  
Ostatni raz spojrzę na pirs.  
Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia pewnego  
Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

**C G C C7**  
**F C G**  
**F C e**  
**d G F C**

2. O Fiddler's Green słyszałem nie raz,  
Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,  
Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak łąka,  
A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.
3. Kiedy już tam dopłynę, oddam cumy na ląd,  
Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,  
Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,  
A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew.
4. Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,  
O morza rozkołys i wiatr modłę się.  
Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą noc,  
A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.

## Gdzie Ta Keja

1. Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:  
– Stary, czy masz czas?  
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,  
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,  
Rejs na całość, rok, dwa lata – to powiedziałbym:

a  
G a  
C G7 C  
C C7 F d  
d a E7 a

- Ref.: Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?  
Gdzie ta brama na szeroki świat?

a G a  
C G C  
g A7 d A7 d  
a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?  
Gdzie ta koja wymarzona w snach?  
W każdej chwili płynę w taki rejs,  
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.
3. Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw,  
A na przystani czółno stało – kolorowy paw.  
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,  
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

## Green Horn

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Miałem wtedy, ech, szesnaście lat,<br/>Swoją drogą szedłem przez świat,<br/>W sercu zawsze tkwiła uparta myśl,<br/>By za głosem morza iść.</p>                     | <p><b>C F C</b><br/><b>F G</b><br/><b>C F C a</b><br/><b>C G</b></p>                      |
| <p>Ref.: A więc śpiewam: Żegnaj Carling Ford<br/>I żegnaj nam Green Horn.<br/>Będę myślał o Tobie dzień i noc,<br/>Aby kiedyś wrócić tu,<br/>Aby kiedyś wrócić znów.</p> | <p><b>C F C</b><br/><b>C G 7</b><br/><b>C C 7 F C</b><br/><b>F G</b><br/><b>F G C</b></p> |
| <p>2. W każde z wielkich siedmiu sztormowych mórz,<br/>Wychodziłem, bo zmuszał mnie los.<br/>Každy w porcie ode mnie usłyszeć mógł:<br/>Nigdy więcej morza już!</p>      |   |
| <p>3. Mam dziewczynę, słodką Mary Doyle,<br/>Dom swój również ma na Green Horn.<br/>Sercem, duszą pragnie zatrzymać mnie,<br/>Żeby w morze nie zwiął jej.</p>            |   |
| <p>4. Życiem szczer lądowy kieruje sam,<br/>Chce – zostanie, lub pójdzie w dal,<br/>Ale kiedy morze wejdzie w krew,<br/>Gdy zawoła – pójdiesz wnet.</p>                  |   |

## Gruby

1. W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie,  
Ta historia wydarzyła się,  
W nędznym barze jakiś starzec ścierał kurz.  
Nagle cisza zabiła gwar i śmiech,  
Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech,  
Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już.  
Jeden z nich przekrzywiony miał łeb,  
Mordę jak z cuchnącą rybą sklep,  
Nic dobrego, biło z niego samo zło.  
Taki był on, ech, psia jego mać,  
Ludzi trącał, ciągle chciał się prać,  
Uciekali, bo się bali wszyscy go.

e e h h  
D.D.A.A  
a a G H7 e e H7 H7

- Ref.: Hej Ty, Gruby, nalej jeszcze raz!  
Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas.  
Hej ty, Gruby, powiedz, jak to jest,  
Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies?  
Jak piee...eee...es!

a a G H7 e e e e

G D H7 e  
G D H7 e  
G D H7 e  
G D H7  
H7

2. Stali tak, rozglądali się w krąg,  
Z trudem ukrywałem drżenie rąk,  
Przeczuwałem, już widziałem własny zgon.  
Na nic to, że spuściłem wzrok,  
Skierowali jednak do mnie krok,  
Zrozumiałem – teraz ja albo on.  
Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół,  
Szkłane zęby wbiłem mu w brzucha dół,  
Odstąpili ci, co byli przy nim tuż.  
Skręcił się ten portowy gad,  
I jak stał, tak z jękiem padł na błąt,  
Uciekałem, dzień witałem w morzu już.
3. Pytasz się, co on do mnie miał,  
Że mnie tak zawzięcie dopaść chciał?  
Z wielkim farterem kiedyś w karty ze mną grał.  
Wkurzał mnie jego cygar smród,  
Ograł mnie, no to łajbę spaliłem mu.  
Może o to taki żal do mnie miał?  
Teraz znów jego kumpli dwóch,  
Chcą mi oddać to, co ja dałem mu.  
W niepewności, w nieufności biegną dni.  
Chociaż czasem jest gorzej niż źle,  
To na łódź nie zejdem już nigdy, o nie!  
Podła zemsta wciąż po piętach depta mi.

## Halaba-Luby-Ley

1. Nad morzem stał mej matki dom,  
– Halaba-luby-ley, halaba-luby-loby-ley!  
Lubili chłopcy odwiedzać ją.  
– Halaba-luby-ley, halaba-luby-ley!
2. Najczęściej młody Shallow Brown;  
Po nocach mą matkę do miasta brał.
3. Gdy ojciec wrócił, ech, na ląd,  
Zimny i pusty zastał dom.
4. Powiedział mi: Mój chłopcze, wiedz –  
Gdy pływasz, tak często zdarza się.
5. Do portu włókł się tak jak cień,  
A matka wróciła na drugi dzień.

ver.1  
a C  
F C F a  
a C  
E7 a E7 a



## Heave Away Santiana

1. Hej, płynimy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool,  
– Heave away, Santiano!  
Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C  
d C  
C  
a C d

- Ref.: Więc! Heave away i w górę, w dół,  
– Heave away, Santiano!  
Nie minie rok, powrócimy znów  
– Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

d F C  
d C  
C  
d C d

2. Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był,  
Żelazny Jankes dowodził nim.

3. Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr,  
Bo puste ładownie wypełniać trza nam.

4. A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas,  
W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat,

5. Bo Zachariasz Taylor tam górą był,  
Gdy wygrał bój pod Monterrey.

6. I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott,  
Jak Bonaparte pod Waterloo.

7. I dla mnie kiedyś, w końcu, nastał dobry dzień,  
Gdy Sally Brown pokochała mnie.

## Hej, Ho, Żagle Staw!

- |   |  |
|---|--|
| <p>Ref.: Hej, ho, żagle staw!<br/>Cięgnij linę i się baw!<br/>Hej, ho, śmiało steruj<br/>Statkiem, który jest z papieru.<br/>Hej!</p>   | <p><b>C G C G</b><br/><b>C G C G</b><br/><b>C G F G</b><br/><b>C G F a</b></p>   |
| <p>1. Zdziwi się mama, zdziwi się tata,<br/>Kiedy w rejs wypłyniesz, hen, dokoła świata,<br/>Bo świat, moi mili, nie jest wcale duży,<br/>Opłynąć go można w deszczowej kałuży.</p>     | <p><b>a G a G</b><br/><b>a G a G</b><br/><b>F a F a</b><br/><b>F a G F G</b></p> |
| <p>2. Wypłynę na Bałtyk, z Gdyni, no a potem<br/>Szybciutko opłynę całą Europę,<br/>Potem przez Atlantyk, jam odważnym smykiem,<br/>Z Kolumbem popłynę odkryć Amerykę.</p>              |  |
| <p>3. Potem w dół globusa, przez morskie odmęty,<br/>Obejść Horn Przylądek – tam giną okręty,<br/>Ominąć Australię, aby Pacyfikiem<br/>Żeglując spokojnie osiągnąć Afrykę.</p>          |  |
| <p>4. Teraz już do domu łódka płynie sama,<br/>Bo z kolacją czeka na żeglarza mama<br/>I wiesz już, wyjmując statek swój z kałuży:<br/>Gdy masz wyobraźnię, to świat nie jest duży.</p> |  |

## Hej, Maringo

1. Chwyć go i pociągnij ile sił.  
– Hej, Maringo, żegnaj nam!  
Wrzuć go tam, gdzie zawsze będzie gnić.  
– Hej, Maringo, żegnaj nam!
2. Wrzuć go tam, gdzie jest jego dom,  
Musi pójść, zaraz odchodzimy stąd.
3. Gdy wrócę już do Liverpool Town,  
Kurs wezmę znów na małą Sally Brown.
4. Sally jest piękna jak mały, zgrabny jacht:  
Spiczasta od przodu, okrągłutki zad.
5. Hej, mocno w górę i mocno w dół;  
Rozruszam jej bloki przed oddaniem cum.
6. Potem żagle zdejmę z niej,  
I niech mnie piekło porwie, jeśli nie!

d C d  
C F C  
d C d  
g d

## Hej, Żeglujże Żeglarzu

Ref.: Hej, żeglujże, żeglarzu,  
Całą nockę po morzu.  
Hej, żeglujże, hej, żeglujże,  
Całą nockę po morzu.

a G C  
D e  
G C D7 e  
H7 e D

1. Jakże ja mam żeglować,  
Gdy na świecie ciemna noc.  
Zapał drzazgę, albo dwie,  
Przyżeglujże tu do mnie.  
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!

e D  
G a  
G D G  
C G  
D G C H7 e

2. Kiedy burza sroży się,  
Kiedy wicher żagle rwie,  
Gdy bezdenny kipi nurt,  
Bałtyk huczy wkoło burt.  
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!

3. Gdy bezdenny kipi nurt,  
Bałtyk huczy wkoło burt,  
Mężne serce, silna dłoń,  
Pokonują morską toń.  
Żeglarzu, hej! Żeglarzu, hej!

## Heja Hej, Brać Na Gejtawy

1. – Heja, hej! Brać na gejtawy, o...!  
Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,  
– Heja, hej! Brać na gejtawy, o...!  
Paddy zrobił nas w konia jak nikt.
2. Buty dziurawe Paddy nam dał,  
Widać Paddy interes w tym miał.
3. Buty dziur, bracie, mają jak ser,  
Przyjdzie czas, Paddy zeżre je, hej!
4. Za ten stary, dziurawy but,  
Zwiśnie Paddy, hej!, z rei jak drut.
5. Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk,  
Stary złodziej, brudas i mruk.
6. Kuk się spał przy nas jak tłusty wieprz,  
Zdrowo będzie upuścić mu krew.
7. Bosman znowu na wanty nas gna;  
No to pluj z góry na tego psa!
8. Jutro Chief znowu komuś da w pysk,  
Będzie wała miał z tego, nie zysk.
9. Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic,  
Paddy zrobił nas w konia jak nic.

**D A 7 D G**  
**G D A 7 D**

## Hiszpanka Z Callao

1. Przepuściłem znów całą forszę swą  
Na hiszpańską dziewczkę z Callao.  
Wyciągnęła ze mnie cały szmal  
I spłukałem na nią się do cna.

Ge  
a G D  
Ge  
a G D

Już znikają główki portu,  
W którym stary został dom.  
Znów za rufą niknie w dali  
Ukochany stały ład.

Ge  
G D  
Ge  
a G D

- Ref.: Dalej chłopcy, rwijmy fały,  
Niech uderzy w żagle wiatr.  
W morze znowu wypływamy –  
Ile tam spędzimy lat?

Ge  
a G D  
Ge  
a G D

2. Już niejeden pokład mym domem był  
I niejeden kot me plecy bił.  
Choć robota ciężka i żarcie psie,  
W Callao po rejsie znajdziesz mnie.

Znów znikają główki portu,  
W którym stary został dom.  
Znów za rufą niknie w dali  
Ukochany stały ład.

3. Zaproszyłem tam nieraz głowę swą,  
W barze u Hiszpanki z Callao.  
Butlę rumu wielką dała mi  
I ciągnęła ze mną aż po świt.

Już znikają główki portu,  
W którym stary został dom.  
Znów za rufą niknie w dali  
Ukochany stały ład.

4. A pod Cape Horn, gdzie nas poniesie wiatr,  
Popłyniemy z sztormem za pan brat.  
Przez groźne burze, śnieg i lód  
Dojdziemy aż do piekła wrót.

Choć grabieją z zimna ręce,  
Zadek mokry dzień i noc,  
Jedna myśl rozgrzewa serce –  
O Hiszpance z Callao!

## Hiszpańskie Dziewczyny

1. Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,  
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów,  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.
- Ref.: I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.
2. Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman  
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz,  
I statki stojące na redzie przed Plymouth.  
Klarować kotwicę najwyższy czas już.
3. A potem znów żagle na masztach rozkwitną,  
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight,  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light.
4. Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover  
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.  
Powoli i znośnie tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach przy South Foreland Light.

e C h7  
e G D  
C D e  
C h7 e

e G D  
e G D  
C D e  
C h7 e

## Ian Rebec

1. Który z Holendrów najlepiej się bił?  
– Skipper Ian Rebec!  
Kto dla żeglarzy postrachem był?  
– Skipper Ian Rebec!

G  
D7 G  
G  
D7 G

- Ref.: Yaw, yaw – precz z hamaków!  
Yaw, yaw – won na dek!  
Yaw, yaw – bo Cię dorwie  
Skipper Ian Rebec!

G  
D7  
G7 C  
D7 G

2. Kto pierwszy herbatę przywiózł z Chin,  
I opchnął ją słono w Karolinie?
3. A kiedy zdobył własny ship,  
To nie dorównał mu już nikt.
4. Kto trzy razy w roku się mył,  
A więcej, niż ważył, piwa pił?
5. A w każdą noc cztery panienki miał:  
Czerwoną, czarną, żółtą i białą!



## Irlandzki Wędrowiec

1. Raz! Dwa! Trzy!  
I do przodu się rwał przez fale nasz ship,  
Szesnasty to chyba był rok.  
Zły Przylądek Horn po nocach się śnił,  
Za rufą gdzieś został New York.  
Był piękny, jak panna przed wyjściem na bal,  
Pulchniutki, krąglutki miał zadek.  
Dwadzieścia trzy maszty sterczały do chmur,  
Kto zgadnie, jak zwał się ten statek?
2. Był tam Barney McGee, gdzieś z wybrzeża Lee  
I Hogan, co w County miał swój bar.  
Był tam John McGurk, no i Paddy Malone,  
Co batem do pracy nas gnał.  
Bill Casey, ten pijak i szuler jak nikt,  
Niestety na pokład wlaź w Dover.  
O reszcie nie wspomnę, bo zbraknie mi sił,  
Brał wszystkich Irlandzki Wędrowiec.
3. Ładunek zalegał od topu do dna,  
Sam nie wiem, jak mógł zmieść się.  
Prócz koni i kur, stu beczek bez dna,  
Upchnięto po kątach co złe.  
Te sześć milionów bel bawełny, co na dzień  
Leżała w wodzie przez całe lata  
I trzy miliony świń, i sześć milionów psów –  
Sam diabeł nam figla tu spletał.
4. Lecz stracił statek nasz swą drogę we mgle,  
Przez sztorm, który przyniósł mu śmierć.  
Z załogi tylko dwóch wytrzymało po kres,  
Nim złożył się lekko na dzień.  
Zdradliwej skały żąb zakończył długi rejs,  
Kapitan, podły tchórz, skoczył w morze,  
Zostałem tylko ja, by wszystko to wam rzec...  
Raz! Dwa! Trzy!  
I jak zginął Irlandzki Wędrowiec.

G C  
G D  
G C  
G D7 G  
G D7  
G D7  
G C  
G D7 G

## Ja Stawiam

1. Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak – ja stawiam!  
– Ja stawiam!  
Czy los mi sprzyja, czy idzie mi wspak – ja stawiam!  
– Ja stawiam!  
Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch,  
Czy mam ochotę na rum, czy na miód,  
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak – ja stawiam!  
– Ja stawiam!  
e D e  
e D e  
e G  
A C H7  
e D e
  2. Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie – ja stawiam!  
Czy mi kompani ufają, czy nie – ja stawiam!  
Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie,  
Dopóki mój okręt nie leży na dnie,  
Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie – ja stawiam!
  3. A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa – ja stawiam!  
Gąsiorek biorę i piję do dna – ja stawiam!  
Kompanię zbieram i siadam za stół,  
I nie ma wtedy płacenia na pół,  
Bo gdy mnie dziewczka porzuci jak psa – ja stawiam!
  4. Ja stawiam żagle jak kufel na stół – ja stawiam!  
Czy fala mnie niesie, czy w górę, czy w dół – ja stawiam!  
Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat,  
Czy aż do piekła poniesie mnie wiatr,  
Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół – ja stawiam!
- Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół – ja stawiam!  
Ja stawiam żagiel, jak kufel na stół – ja stawiam!

## Jasnowłosa

1. Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond  
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd  
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat.  
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr?

**G C D G**  
**G e C D7**  
**G e C F D7**  
**G C D7 G**

Ref.: Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,  
W porcie gotowa stoi moja łódź.  
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść  
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

2. Ująłem ją za rękę delikatną jak  
Latem mały motyl albo róży kwiat.  
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,  
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.
3. Za moment wypływam w długi, trudy rejs  
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.  
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód  
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.

## Jejku, Jejku

Ref.: Jejku, jejku, no mówię wam,  
Jaki rejs za sobą mam.  
Stary, zardzewiały, śmierdzący wrak  
Na pół roku zastąpił mi świat.

a e a d  
a e a  
a e a d  
a e a

1. W cuchnącej norze rzeczy rzuciłem wór,  
A tu myk mi spod nóg szczur.  
Kuk w mesie rzekł: Oto obiad twój,  
A na stole karakanów rój.  
Nawet jeden taki, co miał biały wąs,  
Tylko za mną chodził, chodził wciąż.  
Właził mi do piwa i w szufladzie spał,  
I tam z żoną dzieci miał.

C G7 C d  
a e a d  
a e a d  
a e a

2. W piwnicy rzeżąc resztką sił,  
Zlany ropą silnik w zężach gnił.  
Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój,  
Nawet Chief mechanik podstawiał słoń,  
Mówiąc: Gdyby nawet pękł tu wał,  
To ja dalej będę sobie gnał.

3. Stary w porcie kupił kaset sto,  
Same gołe baby, chłopcy, no i... wiecie co.  
Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb,  
I wszyscy mówili, że Stary się wściekł.  
Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty,  
Ale za to miał nasikane do zupy.

4. Już po jakimś czasie, gdzieś po stu trzydziestu dniach,  
Na środku oceanu zaryliśmy w piach.  
Ściągała nas Yellow Submarine,  
A była to kubańska Zatoka Świń.  
I były tam manewry NATO, statków tłok,  
A nasz jednemu z nich łubudu w bok!  
I była nota w ONZ,  
A Stary znów czerwony miał łeb.

5. W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał,  
Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał.  
I nie myty, nie golony, no... nie lubił pić,  
Ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci.  
A kiedy nazbierał naszych dolców wór,  
W pewnym porcie zwiął jak szczur.

6. Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła,  
A nasz Stary tym kaloszem całą naprzód gna.  
I kiedy wiatr tę mgłę zwiął,  
W Hamburgu przy kei nasz statek stał.  
To Stary uknuł ten chytry plan,  
Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn.  
A ja, spokojny stary dzwon,  
Koleją wróciłem do rodzinnych stron.

## John Kanaka

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł:<br/>– John Kanaka-naka, tullai-hej!<br/>Roboty nie ruszę, choćbyś się wściekł.<br/>– John Kanaka-naka, tullai-hej!</p> | <p><b>D G A7 D</b><br/><b>G D A7 D</b></p> |
| <p>Ref.: Tullai-hej, oh, tullai-hej!<br/>John Kanaka-naka, tullai-hej!</p>   | <p><b>G D</b><br/><b>A7 D</b></p>          |
| <p>2. Ech, szlag by trafił ten pieski świat,<br/>Do domu jeszcze drogi szmat.</p>  |  |
| <p>3. Jak szliśmy raz do Frisco Bay,<br/>Sto dni się ciągnął parszywy rejs.</p>  |  |
| <p>4. Jak szliśmy raz wokół przylądka Horn,<br/>Sam diabeł nam powiedział – Won!</p>   |  |
| <p>5. I zawsze butlę rumu miej,<br/>A kiedy lejesz, to równo lej!</p>  |  |
| <p>6. A ciągnij brachu, będzie lżej,<br/>I ciągnij z butli, pełną butlę miej!</p>  |  |
| <p>7. A kupże pierścioneek dziewczynie swej,<br/>A kiedy pierzesz, to równo lej.</p>   |  |

## Kongo River

1. Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River?  
– Razem, hoo!  
Tam febra niezłe zbiera żniwo.  
– Razem weźmy go, hoo!

D G  
e D G G  
D A D G  
D A D D

- Ref.: Brać się chłopcy, brać, a żywo!  
– Razem, hoo!  
Cholerne brzegi Kongo River!  
– Razem weźmy go, hoo!

D G  
e D G G  
D A D G  
D A D D

2. Jankeski okręt w rzekę wpłynął,  
Tam błyszczą reje barwą żywą.
3. Skąd wiesz, że okręt to jankeski?  
Zbroczone krwią pokładu deski.
4. Ach, Kongo River, a potem Chiny,  
W kabinach same sukinsyny.
5. Ach, powiedz, kto tam jest kapitanem?  
John Mokra Śliwa – stary palant.
6. A kto tam jest pierwszym oficerem?  
Sam Tander Jim, cwana cholera.
7. A kogo tam mają za drugiego?  
Sarapę – Johna Piekielnego.
8. A bosman – czarnuch zapleśniały,  
Jack z Frisco liże mu sandały.
9. Kuk lubi z chłopcem pobaraszkować  
I nie ma czasu by gotować.
10. Jak myślisz, co mają na śniadanie?  
Tę wodę, co miał kuk w kolanie.
11. Jak myślisz, co na obiad zjedzą?  
Z handszpacka stek polany zęzą.
12. Nie zgadniesz, jaki tam jest ładunek –  
Z plugawych tawern sto dziewczynek.

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## Lowlands Low

1. Wszystko gotowe, już fały ręce trą,  
Ładunek na dole dobry mamy.  
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą,  
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

**D D7**  
**G A7**  
**D D7**  
**G A D D7**

Ref.: Do Lowlands Low, do Lowlands Low,  
Płynimy, hen, do Lowlands Low!

**G D A D**  
**D A7 D D7**

2. Bosman i Stary już na pogodę klną,  
Lecz my się burzy nie boimy.  
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,  
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

3. Brzegi znajome po nocach mi się śnią,  
Cholera z tym morzem! – Chcę do domu!  
Morze nie pomoże, bo tęsknotę złą  
Ukoję tylko w Lowlands Low.

4. Kiedy Ci smutno i oko zajdzie mgłą,  
I czujesz się jak patyk od kaszanki,  
Zapakuj worek i uciekaj stąd,  
Płyń z nami, hen, do Lowlands Low.

5. Wszystko gotowe, już fały ręce trą,  
Ładunek na dole dobry mamy.  
Cumy rzucone, odpływamy stąd,  
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.



## Maggie May

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Co zdarzyło kiedyś się,<br/>Opowiedzieć dziś wam chcę,<br/>Chociaż wielu z was historie takie zna.<br/>Głupio wyszło ale tu,<br/>W starym porcie Liverpool,<br/>Pierwszy raz ogołoco no mnie do cna.</p>                | <p>C<br/>C7 F<br/>C G G7<br/>G7 C<br/>C7 F<br/>G7 C</p> |
| <p>Ref.: O Maggie, Maggie May,<br/>Przepędzili Ciebie, hej,<br/>Do harówy na tasmański, dziki brzeg.<br/>Orzniętaś wielu żeglarzy<br/>I wielu marynarzy,<br/>Już nie będziesz po portach wólczyć się.</p>                     | <p>G7<br/>C<br/>G7<br/>C<br/>C7 F<br/>G G7 C</p>        |
| <p>2. Odebrałem forszę swą<br/>Za mój rejs do Seyleone,<br/>A niemało tego było, wierzcie mi.<br/>Nie wiedziałem o tym, że<br/>Wkrótce za mnie weźmie się<br/>Ta dziewczyna o imieniu Maggie May.</p>                         |   |
| <p>3. Nie wiedziałem o niej nic,<br/>Kiedy w oko wpadła mi,<br/>Jak fregata piękna była w sukni swej.<br/>Nic się nie liczyło już,<br/>Na nią więc obrałem kurs,<br/>Celem moim była właśnie Maggie May.</p>                  |   |
| <p>4. Dialog kilka chwil trwał, lecz<br/>Nie wyczułem w czym jest rzecz<br/>I jak głupi dałem wziąć się jej na hol.<br/>Szybko płynął czas i gin,<br/>Byłem zachwycony tym,<br/>Że w tawernie mogłem szaleć razem z nią.</p>  |   |
| <p>5. Gdy mnie zbudził słońca blask,<br/>Po dziewczynie mojej ślad<br/>Wszelki zniknął, a wraz z nią mój cały trzos.<br/>Smutny finał szaleństw tych,<br/>Kubrak w zastaw musiał iść,<br/>Buty także podzieliły jego los.</p> |   |

## Małe Piwo

1. Ukrop z nieba leje się,  
Chyba ze czterdzieści Ce,  
W gardle sucho,  
Niech to trafi szlag.

a G  
C G  
E  
E a

Słoneczny skwarny dzień,  
Gdzieś zgubiłem własny cień,  
W gardle sucho,  
Niech to trafi szlag.

- Ref.: Żeby chociaż jakieś małe piwo,  
Albo wody z sokiem choćby jeden łyk.  
Na ulicach jakby wymiótł ktoś,  
Wszędzie pusto i upalnie.  
W gardle sucho,  
Niech to trafi szlag.

a D  
G C E  
a D  
a G  
C  
E a F E

Słoneczny dzień,  
Upalny dzień,  
Piekielny skwar.

a G E  
a G E  
a G E

2. Głowa mi już pęka w szwach,  
Wszędzie upał, sił już brak,  
W gardle sucho,  
Niech to trafi szlag.

Słoneczny skwarny dzień,  
Gdzieś zgubiłem własny cień,  
W gardle sucho,  
Niech to trafi szlag.

Żeby chociaż jakieś małe piwo...  
Żeby chociaż jakieś małe piwo...  
Żeby chociaż jakieś małe piwo.

## Marco Polo

1. Nasz Marco Polo to dzielny ship,  
Największe fale brał.  
W Australii będąc widziałem go,  
Gdy w porcie przy kei stał.

e G D e  
e G  
C e G D  
e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,  
Że zaciągnąłem się  
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,  
Mój dom i Australii brzeg.

- Ref.: Marco Polo  
W królewskich liniach był.  
Marco Polo  
Tysiące przebył mil.

e D C H7  
e D e  
e D C H7  
e D e

2. Na jednej z wysp za koralu sznur  
Tubylec złoto dał  
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,  
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,  
Co wyszli na ten brzeg,  
Bo pełne złota ładownie są  
I każdy bogaczem jest.

3. W powrotnej drodze tak szalał sztorm,  
Że drzazgi poszły z rej,  
A statek wciąż burtą wodę brał,  
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam  
Do morza wrzucić tu,  
Do lądu dojsć i biedakiem być,  
Ratować choć żywot swój.

## Mazury

1. Błękit jeziora dokoła,  
A tam w oddali gdzieś las.  
Słońce i przestrzeń nas woła,  
Tutaj więc spędź wolny czas.

a  
d a  
d a  
E7 a

- Ref.: Hej, Mazury, jak wy cudne!  
Gdzie jest taki drugi kraj!  
Tu zapomnisz chwile trudne,  
Tu przeżyjesz życia maj.  
Do namiotu od ogniska  
Trzeba wracać, pora, czas.  
Już nadchodzi nocka bliska.  
Hej, Mazury, witam was!

E A7 d  
G C  
d a  
E7 a  
E A7 d  
G C  
d a  
E7 d

2. Żeglarz z dziewczyną ze wzgórza  
Patrzą na las w głębi wód.  
Słońce się w falach zanurza.  
Nadchodzi zmierzch, powiał chłód.

3. Piękna jest nasza kraina,  
Domy bielutkie jak śnieg,  
A nad jeziorem dziewczyna –  
Chciałbym z nią przeżyć choć wiek.

## Mewy

1. Mewy, białe mewy, wiatrem rzeźbione z pian,  
Skrzydlate, białe muzy okrętów odchodzących w dal.  
Kto wam szybować każe za horyzontu kres,  
W bezmierne oceany, przez sztormów święty gniew?
- Ref.: Żeglarzom wracającym z morza  
Na pamięć przywódcie dom,  
Rozbitkom wasze skrzydła niosą  
Nadzieję na zbawienny ląd.
2. Ptaki zapamiętane jeszcze z dziecięcych lat,  
Drapieżnie spadające ze skał na szary Skagerrak.  
Wiatr czesał w grzywy morze, po falach skacząc lekko biegł.  
Pamiętam tamte mewy, przestworzy słonych zew.

e C D e  
C D e  
e C D e  
e C H7 e

C H7 e  
C H7 e  
C D7 e  
C H7 e

## Miła

1. Szczur kończy gulasz mdły,  
Już pora wyjść z kantyny,  
Karcianej zapis gry  
Na liście od dziewczyny.  
Przed nami długa noc,  
Ruszamy jutro z rana,  
Pod szary wpełzasz koc,  
Co skrywa grzech Onana.

e  
e  
H7  
H7  
a  
a  
G  
H7

- Ref.: Miła – nie przychodź na wołanie,  
Miła – wojenka, moja pani.  
Z nią się kochać chcę,  
Gdy w nocy się budzę.

e a  
e a  
GD e  
D H7

Miła – twą postać widzę we śnie,  
Miła – dojrzałe dwie czereśnie  
Weźmiesz z dłoni mej,  
Gdy kiedyś powrócę.

e a  
e a  
GD e  
H7 e a H7

2. Dwadzieścia prawie lat  
I w czapkę znaczek wpięty,  
Papieros w kącie warg  
Niedbale uśmiechniętych.  
Obija się o bok  
Nabite Parabellum,  
Śpiewamy idąc w krok  
Dwa metry od burdelu.

3. Już dojadł resztki szczur,  
Do koszar powracamy,  
Na ścianach latryn wzór  
Z napisów nie dla damy.  
Na sen nam czasu brak,  
Kostucha kości liczy,  
Pijani w drobny mak  
Walimy się na pryczę.

Weźmiesz z dłoni mej!

## Mona

Ref.: Był pięćdziesiąty dziewiąty rok,  
Pamiętam ten grudniowy dzień,  
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm  
Gdzieś w oceanu wieczny cień.

a G a  
a e  
a e a  
d e a

1. W grudniowy płaszcz okryta śmierć  
Spod czarnych nieba zesła chmur,  
Przy brzegu konał smukły bryg,  
Na pomoc Mona poszła mu.

a G a  
a e  
a G a  
d e a

Gdy nadszedł sygnał, każdy z nich  
Wpół dojeżdżonej strawy dzban  
Porzucił, by na przystań bieć,  
By ruszyć w ten dziki z morzem tan.

2. A fale wściekle biły w brzeg,  
Ryk morza tłumiał chłopców krzyk,  
Mona do brygu dzielnie szła,  
Lecz brygu już nie widział nikt.

Na brzegu kobiet niemy szloch,  
W ramiona ich nie wrócą już,  
Gdy oceanu twarda pięść  
Uderzy w ratowniczą łódź.

3. I tylko krwawy słońca dysk  
Schyliło już po ciężkim dniu,  
Mrok okrył morze, niebo, brzeg,  
Wiecznego całun ścieląc snu.

Wiem dobrze, że synowie ich  
Też w morze pójda, kiedy znów  
Do oczu komuś zajrzy śmierć  
I wezwie ratowniczą łódź.

## Morskie Opowieści

1. Kiedy rum zaszumi w głowie,  
Cały świat nabiera treści,  
Wtedy chętnie słucha człowiek  
Morskich opowieści.

d  
C  
d  
F C d

Ref.: Hej, ha! Kolejkę nalej!  
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!  
To zrobi doskonale  
Morskim opowieściom.

2. Kto chce, ten niechaj słucha,  
Kto nie chce, niech nie słucha,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści.

3. Łajba to jest morski statek,  
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści.

4. Pływał raz marynarz, który  
Żywił się wyłącznie pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.

5. Był na Lwowie młodszy majtek,  
Czort, Rasputin, bestia taka,  
Że sam kręcił kabestanem  
I to bez handszpacka.

6. Jak pod Helem raz dmuchnęło,  
Żagle zdarła moc nadludzka,  
Patrzę – w koję mi przywiało  
Nagą babkę z Pucka.

7. Niech drżą gitary struny,  
Niech wiatr grzywacze pieści,  
Gdy płyniemy pod banderą  
Morskich opowieści.

8. Od Falklandu-śmy płynęli,  
Doskonale brała ryba,  
Mogłeś wędką wtedy złapać  
Nawet wieloryba.

9. Rudy Joe, kiedy popił,  
Robił bardzo głupie miny,  
Albo skakał też do wody  
I gonił rekiny.

cd. ►



10. I choć rekin twarda sztuka,  
Ale Joe w wielkiej złości  
Łapał gada od ogona  
I mu łamał kości.
11. Może ktoś się będzie zżymał  
Mówiąc, że to zdrożne wieści,  
Ale to jest właśnie klimat  
Morskich opowieści.
12. Kto chce, ten niechaj wierzy,  
Kto nie chce, niech nie wierzy  
Nam na tym nie zależy,  
Więc wypijmy jeszcze.
13. Pij bracie, pij na zdrowie,  
Jutro Ci się humor przyda,  
Spirytus Ci nie zaszkodzi,  
Sztorm idzie – wyrzygasz.

## Morze Północne

1. Słuchajcie morscy bracia, jak w linach śpiewa wiatr,  
O strasznym losie majtka, co zwał się Jan van Deijk.  
Pod nogą pokład chwiejny, portowych tawern gwar,  
Północne Morze wokół i przyjaźń w szklance grogu –  
Bogactwo tylko takie znał.
2. Dowodził nim kapitan, co morski zgłębił fach,  
Pochodził z Amsterdamu, gdzie piękną córkę miał.  
Niejeden więc marynarz u stóp jej serce kładł,  
Kapitan był, jak Morze Północne, wszystkim wrogi,  
Żadnemu chłopcu nie był rad.
3. A gdy hiszpańskich królów z Holandii wygnał lud,  
Kapitan powiódł okręt, strzec Amsterdamu wrót.  
Jesienny czas już nastał, świat cały tonął w mgle,  
Wtem z masztu ktoś zawołał: Hiszpański widzę okręt!,  
Krzyknęli więc: Hiszpanom śmierć!.
4. Usłyszał to kapitan, na pokład spieszenie zbiegł,  
Znak krzyża skreślił szpadą i tak załozie rzekł:  
Ten z was, co wrogi okręt na morza pośle dno,  
Zostanie nagrodzony bogactwem niezmiernym,  
Za żonę pojmie córkę mą.
5. Spojrzeli po grzywaczach, a w oczach mieli strach,  
Gdy nie chce nikt – ja pójdę! – powiedział Jan van Deijk.  
W Północne Morze skoczył, przez zimną płynię toń,  
Łaskawe bądź mi morze i ocal mnie, o Boże –  
Szeptął dziurawiąc galeonu dno.
6. Już wraca Jan przez morze, gdzie okręt czekać miał,  
Wtem widzi – jego statek bierze kurs na Amsterdam.  
Oszukał go kapitan, miast córki śmierć mu dał,  
Zostało tylko morze, okrutne zimne morze  
I ludzkiej zdrady gorzki smak.  
Zostało tylko morze, północne, straszne morze  
I ludzkiej zdrady gorzki smak.

**G C G C G**  
**a a6 D D7**  
**G C G C G**  
**a a6 G e**  
**a D G**

## Morze, Moje Morze

1. Hej, me Bałtyckie Morze,  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Szkotęś mi dało twardą.
2. Szkotęś mi dało twardą,  
Uczyłaś łodzią pływać,  
Żagle pięknie cerować,  
Żagle pięknie cerować,  
Codziennie pokład zmywać.
3. Codziennie pokład zmywać  
Od soli i od kurzy,  
Mosiądze wyglansować,  
Mosiądze wyglansować,  
W ciszy, czy w czasie burzy.
4. W ciszy, czy w czasie burzy,  
Trzeba przy pracy śpiewać,  
Bo kiedy śpiewu nie ma,  
Bo kiedy śpiewu nie ma,  
Neptun się będzie gniewać.
5. Neptun się będzie gniewać  
I klątwę brzydką rzuci,  
Wpakuje na mieliznę,  
Wpakuje na mieliznę,  
Albo nam łódź wyrzuci.
6. Albo nam łódź wyrzuci  
I krzyknie – Hej partacze!  
Nakarmię wami rybki,  
Nakarmię wami rybki,  
Nikt po was nie zapłaci!
7. Nikt po nas nie zapłaci,  
Nikt nam nie pomoże,  
Za wszystkie miłe rady,  
Za wszystkie miłe rady,  
Dziękuję Tobie Morze.
8. Hej, Morze, moje Morze,  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Szkotęś mi dało twardą.

a E a  
C G C  
d G C d  
d G C d  
a E a

## Na Mazury

- |   |                                  |
|---|----------------------------------|
| 1. Sie masz, witam Cię, piękną sprawę mam,<br>Pakuj bety swe i leć ze mną tam,<br>Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się,<br>Całuj wszystko w nos,<br>Osobowym drugą klasą przejedziemy się.   | D A D<br>D A D<br>G D A D        |
| Ref.: Na Mazury, Mazury, Mazury,<br>Popływamy tą łajbą z tektury,<br>Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,<br>Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.   | G D<br>A                         |
| Tam, gdzie fale nas bujają,<br>Gdzie się ludzie opalają,<br>Wschody słońca piękne są<br>I komary w dupę tną.<br>Gdzie przy ogniu gra muzyka<br>I gorzała w gardłach znika,<br>A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd<br>Woła do nas, do nas, do nas...<br>...Paszła won! | D G D<br>D A D<br>D G D<br>D A D |
| 2. Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,<br>Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,<br>Ster nie spada już i grot luzuje się,<br>Więc się ze mną rusz,<br>Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.   | G<br>A D<br>G                    |
| 3. Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź,<br>Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś,<br>Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?<br>No nie stój jak ten słup,<br>Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.  | A D<br>G<br>A D                  |
| (...)<br>Woła do nas... Dzień dobry (kochane) żeglarze! Witam! Witam!   | G A                              |

## Negroszanta

- |   |                          |
|---|--------------------------|
| 0. O, udźwignij!...   | <b>A D</b>               |
| 1. O, udźwignij ciężar, o!... Twymi dłońmi<br>I załaduj te banany... do ładowni.                      | <b>D G</b><br><b>A D</b> |
| 2. Do ładowni znowu, o!... trza się schylać,<br>Upał, kurz i tęgie baty,... o, wytrzymać.             |                          |
| 3. O, wytrzymać słońce, o!... siódme poty,<br>Stary bosman ciągle goni... do roboty.                  |                          |
| 4. Do roboty czarnej, o!... do południa,<br>Żeby pełno, równo było,... ech, w ładowniach.             |                          |
| 5. Ech, w ładowniach statku, o!... przyszła pora,<br>Będziesz siedział tutaj, Bracie,... do wieczora. |                          |
| 6. Do wieczora spływasz, o!... ciężkim potem,<br>Ale sławisz swoje Mzimu... za robotę.                |                          |
| 7. Za robotę parę, o!... groszy dano,<br>Jutro zaczynamy znowu... wcześniej rano.                     |                          |
| 8. Wcześniej rano i tak, o!... jeszcze trzy dni,<br>Czarnej pracy ponad siły,... o udźwignij!         |                          |

## O, Weź Ją!

Ref.:	O-o! Weź ją! O-o! Gnieć ją! O-o! Weź tę małą tak, jak umiesz wziąć, Bo Johnny nie daje już rady. O, biedny John...!	G.D G.D G.D.A D.GDG D.A.D
1.	Kochałem dziewczynę z dalekich wysp, Z Barbados piękność mówi mi, Że Johnny nie daje już rady. O, biedny John...!	G.D.G.D G.D.G D.GDG D.A.D
2.	Mówiła mi: Pierścionek mi daj, A ja Ci dam kudłaty raj, Bo Johnny nie daje już rady. O, biedny John...!	
3.	Nasz Stary, tak jak wujek Net, Czerwony miał i tysy łeb, A Johnny nie daje już rady. O, biedny John...!	
4.	Ta mała położyła mu Na czubku łba swoich włosów zwój, Bo Johnny nie daje już rady. O, biedny John...!	

## Pacyfik

1. Kiedy szliśmy przez Pacyfik,  
– Way-hey, roluj go!  
Zwiało nam z pokładu skrzynki.....  
– Taki był cholerny sztorm!

C  
C G  
C  
C G C

Ref.: Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Hej, policz który tam,  
Jaki znowu zmyło kram.

C F  
C G  
C F  
C G C

2. ...Pełne śledzia i sardynki,  
3. ...Kosze krabów, beczkę sera,  
4. ...Kalesony oficera,  
5. ...Sieć jeżowców, jedną żabę,  
6. ...Kapitańską zmyło babę,  
7. ...Beczki rumu nam nie zwiało –  
8. ...PÓŁ ZAŁOGI JĄ TRZYMAŁO!

C  
C  
C  
C  
C  
C  
C

Ref.: Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Hej, policz który tam,  
Jaki znowu zmyło kram.

Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Postawcie wina dzban,  
Opowiemy dalej wam!

## Piętnastu Chłopa

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Piętnastu chłopca na Umrzyka Skrzyni,<br/>– Ho-o-aj-ho! W butelce rum!<br/>Pij za zdrowie, resztę czart uczyni.<br/>– Ho-o-aj-ho! W butelce rum!</p> | <p>a d a<br/>H7 E E7<br/>a d a<br/>H7 E E7</p>  |
| <p>Ref.: Z całej załogi jeden został zuch,<br/>Choć wypłynęło ich czterdziestu dwóch.<br/>W butelce rum!<br/>W butelce rum!</p>                            | <p>a d a<br/>d H7 E E7<br/>a E E7<br/>a E a</p> |
| <p>2. Tom Evry dostał nożem po policzku,<br/>A monsieur Tessain zadyndał na stryczku.</p>  |   |
| <p>3. Nóż dostał w grdykę Francuz i padł trupem,<br/>Grosz zaśniedziały był ich całym łupem.</p>   |   |
| <p>4. Trup Bellamy’ego szerniały i suchy,<br/>Wisi pod Kingston, aż brzęczą łańcuchy.</p>  |   |



## Pijmy Za Tych Co Poszli Na Dno (Lądowy Szczur)

1. Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm,  
A wiatr konary zginał drzew.  
Do knajpy wszedł nieznany gość  
I widać było, że wędrowcem jest.  
Przy barze stał i piwo pił  
Wpatrzony gdzieś w płomieni blask.  
Przeżyłem już podobną noc,  
Na morzu śmierć. – powiedział nam.
- Ref.:   Więc pijmy za tych, co poszli na dno,  
          Których zabrało morze nam.  
          Za zdrowie tych, co na morzu dziś są,  
          Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,  
          Daj im Boże szczęście w tę noc.
2. Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore  
I całkiem dobrze nam to szło.  
W ładowniach ryb już było dość,  
Ostatni zaciąg, kurs na dom.  
Pływaliśmy już tych kilka lat  
I każdy dobrze znał swój fach,  
Lecz nikt nie wiedział o tym, że  
Swe kości złoży w morski piach.
3. Nad ranem był sztorm, cholerny sztorm,  
Przed nami rosły ściany z fal.  
Przy sterze stało kumpli dwóch,  
A łódź innym kursem w morze szła.  
I nagle trzask łamanych wręg,  
Ryk morza tłumiał chłopców krzyk.  
Wśród wiru fal i twardych skał  
Widziałem śmierć kamratów mych.
4. Gdzieś przy St. Johns Point wywlokłem się  
Wpół żywy na piaszczysty brzeg.  
Jak szczur lądowy żyję dziś,  
Na morze nic nie wygna mnie.  
A kiedy sztorm na morzu jest,  
Wciąż słyszę głosy kumpli mych  
I dręczy mnie tak straszna myśl,  
Że mogłem leżeć dziś wśród nich.
- Ref.:   Więc pijmy za tych, co poszli na dno,  
          Których zabrało morze nam.  
          Za zdrowie tych, co na morzu dziś są,  
          Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,  
          Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,  
          Daj im Boże szczęście w tę noc.

C F C  
F C  
C a  
d7 G  
C F C  
F C  
C a  
d G

C F C  
C G  
C F C  
C G C a  
C G C

## Płyńmy Tam, Gdzie Kuba

1. Na Kubę gnać przyszła pora znów,  
– Płyńmy tam, gdzie Kuba!  
Na Kubę, chłopcy, płyńmy, szkoda słów.  
– Gnajmy tam, gdzie Kuba!
2. Kapitan znowu nastawia szmat,  
Bryźnie nam woda na pokład i na kark.
3. Oh, my God! Jak ten wiatr się wściekł,  
Płyńmy tam poprzez lód i poprzez śnieg.
4. Dziewczynę znam – długą – dziewięć stóp,  
Jej biust leży w kuchni, gdy w pokoju leży brzuch.
5. A małej bym chciał, która zna fandango,  
Okrągłej tak, jak melon i słodkiej tak, jak mango.
6. Na Kuby brzeg gnajmy chłopcy, hej!  
Na Kuby brzeg od poranku, aż po zmierzch.

A  
E A  
D A  
A E A

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## Płynmy W Dół Do Starej Maui

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Mozolny, twardy i trudny jest<br/>Nasz wielorybiczny znój,<br/>Lecz nie przestraszy nas sztormów ryk<br/>I nie złęknie groza burz.<br/>Dziś powrotnym kursem wracamy już,<br/>Rejsu chyba to ostatnie dni<br/>I każdy w sercu już chyba ma<br/>Piękne panny ze starej Maui.</p>                           | <p><b>d A d C</b><br/><b>d A7 d</b><br/><b>d A d C</b><br/><b>d A7 d</b><br/><b>F C A7</b><br/><b>d A7</b><br/><b>d A d C</b><br/><b>B A7 d</b></p> |
| <p>Ref.: Płynmy w dół, do starej Maui, już czas,<br/>Płynmy w dół, do starej Maui.<br/>Arktyki blask już pożegnać czas,<br/>Płynmy w dół, do starej Maui.</p>   | <p><b>C F C A7</b><br/><b>d A</b><br/><b>d A d C</b><br/><b>B A7 d</b></p>  |
| <p>2. Z północnym sztormem już płynąć czas<br/>Wśród lodowych, groźnych gór.<br/>I dobrze wiemy, że nadszedł czas<br/>Ujrzeć niebo z tropikalnych chmur.<br/>Dziesięć długich miesięcy zostało gdzieś,<br/>Wśród piekielnej, kamczackiej mgły.<br/>Żegnamy już Arktyki blask<br/>I płyniemy do starej Maui.</p> |   |
| <p>3. Za sobą mamy już Diamond Head,<br/>No i groźne stare Oahu.<br/>Tam maszty i pokład na długo skuł<br/>Wszechobecny, groźny lód.<br/>Jak odrażająca i straszna jest<br/>Biel Arktyki, tego nie wie nikt.<br/>Za sobą mamy już setki mil,<br/>Czas wziąć kurs do starej Maui.</p>                            |   |
| <p>4. Harpuny już odłożyć czas,<br/>Starczy, dość już wielorybiej krwi.<br/>Już pełne tranu beczki masz,<br/>Płynne złoto sprzedasz w mig.<br/>Za swój żywot psi, za trud i znój,<br/>Kiedyś w niebie dostaniesz złoty tron.<br/>O dzięki Ci Boże, że każdy mógł<br/>Wrócić do rodzinnych stron.</p>            |   |
| <p>5. Kotwica mocno już trzyma dno,<br/>Wreszcie ujrzysz ukochany dom.<br/>Przed nami główki portu już<br/>I kościelny słychać dzwon.<br/>A na lądzie uciech nas czeka sto,<br/>Wnet zobaczysz dziatki swe.<br/>Na spacer weźmiesz żonę swą<br/>I zapomnisz wszystkie chwile złe.</p>                           |   |

## Pod Jodłą

1. Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło,  
Kapitan Farell, stary zgred, postawić nie chciał whisky.  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem,  
Lecz pycha rozpierała go, a nam już wyschły pyski.  
Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ – postawić nie chciał nam!

D h  
G D  
D h  
G D  
A D  
G D A D

Ref.: Na na, na na na, na na...

2. Wybrałem się do Mary, chodziłem tam dni cztery,  
Ekonom Paddy, suczy syn, wciąż dawał jej robotę.  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem  
Lecz nie posłuchał łobuz mnie, do dziś ma Mary cnotę,  
Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ – pozwolić nie chciał nam!
3. W Dublinie, przy niedzieli, pięć funtów nam gwizdnęli,  
Właściciel pubu, tłusty byk, chciał funta na zapłatę.  
Trzy razy mu mówiłem, uprzejmie go prosiłem,  
Lecz nerwy ciut poniosły mnie, zepsutą ma facjatę.  
Bo dałem jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ – odpuścić nie chciał nam!
4. Na trakcie, przez przypadek, los też mnie kopnął w zadek,  
Łapaczy oddział wyrwał mnie tak, jak borsuka z dziury.  
Na okręt mnie zabrali, po zadku fest przylali,  
A kiedy drzeć zacząłem pysk, padł taki rozkaz z góry:  
A dajcie jemu w nos, co myśli sobie,  
Co myśli wredny typ – przeszkadzać będzie nam!

## Pod Żaglami Zawiszy

1. Pod żaglami Zawiszy  
Życie płynie jak w bajce,  
Czy to w sztormie, czy w ciszy,  
Czy w noc ciemną, dzień jasny.
2. Białe żagle na masztach –  
To jest widok mocarny,  
W sercu radość i siła,  
To Zawisza nasz Czarny.
3. Kiedy grot ma dwa refy,  
Fala pokład zalewa,  
To załoga Zawiszy  
Czuje wtedy, że pływa.
4. Więc popłynemy raz jeszcze  
W tę dal siną bez końca,  
Aby użyć swobody,  
Wiatru, morza i słońca.

G G7  
G7 C  
C D G  
D7 G

## Połów

1. Kiedy morze burzy swój spokojny sen,  
Białą grzywą wdziera się na ląd,  
My, jak drzewa, sennie pochylamy się,  
Wokół morza zacieśniamy krąg.  
Niespokojne nasze myśli  
Szarpie wiatr, unosi prąd.  
Pośród ryku wichrów, szalejących burz  
Słysząc pieśń o pracy rąk.
  
2. W lampie sennie skwierczy wielorybi tłuszcz,  
Biały dym unosi wiatr.  
Niespokojny przybój szarpie smukłą łódź,  
Już na towy ruszać czas.  
W rozhukanej morskiej toni  
Czai cielsko cenny łup.  
Kiedy morzem pomknie zwinnej włóczni cień,  
Biały narwał straci róg.
  
3. Wielki duchu oceanów  
Nasze łodzie wiecznie chroń,  
Myśliwemu kieruj w sieci cenny łup,  
Celnie prowadź jego dłoń.  
Groźną bielą gór lodowych  
Nie zwódź naszych morskich dróg.  
Przed narwala strzeż ogonem,  
Chroń od morsa groźnych kłów.

Kiedy morze burzy...

De De  
De Dh  
De De  
De De  
eGD  
heD  
De De  
De De

## Port

1. Port – to jest poezja  
Rumu i koniaku,  
Port to jest poezja  
Westchnień czułych żon.  
Wyobraźnia chodzi  
Z ręką na temblaku.  
Dla obieżyświatów  
Port to dobry dom.

Hej, Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!  
Hej, Johnnie Walker, dla bezdomnych dom!

a  
d a  
C  
d a  
F C  
d a  
G7 C  
d E a

C F C d C  
C F C d E a

2. Port – to są spotkania  
Kumpli, co przed laty  
Uwierzyli w Ziemi  
Czarodziejski kształt.  
Za marzenia głupie  
Tu się bierze baty –  
Któż mógł wiedzieć, że tak  
Mały jest ten świat?

Hej, Johnnie Walker, mały jest ten świat!  
Hej, Johnnie Walker, mały jest ten świat!

3. Port – to są zaklęcia  
Starych kapitanów,  
Którzy chcą wyruszyć  
W jeszcze jeden rejs.  
Tu żaglowce stare  
Giną na wygnaniu,  
Wystrzępione wiatrem  
Aż po drzewce rej.

Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!  
Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!  
Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!  
Hej, Johnnie Walker, aż po drzewce rej!



## Pożegnalny Ton

1. Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg  
Popłyniesz, kiedy serce rośnie Ci nadzieją,  
Że jeszcze są schowane gdzieś  
Nieznane lądy, które życie Twe odmieniają.

**C e a**  
**F C G**  
**F E a D**  
**C F G C**

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg  
Wśród fal i białej piany statek Twój popłynie,  
A jeśli tak, spotkamy się  
Na jakiejś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz.

- Ref.: Morza i oceany grzmiają  
Pieśni pożegnalny ton.  
Jeszcze nie raz zobaczymy się.  
Czas stawić żagle i z portu wyruszyć nam w rejs.

**C G a F G**  
**C d G C**  
**G a F**  
**C G F G C**

2. W kolorowych światłach keja lśni,  
I główki portu sennie mruczą Do widzenia,  
A jutro, gdy nastanie świt,  
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już,  
Na pustej scenie nieme staną mikrofony.  
Ostatni raz śpiewamy dziś  
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.

## Pożegnanie Liverpoolu

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,<br/>Rzeko Mersey żegnaj nam!<br/>Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,<br/>Byłem tam już niejedyn raz.</p>                            | <p><b>C C7 F C</b><br/><b>C G</b><br/><b>C C7 F C</b><br/><b>C G7 C</b></p>       |
| <p>Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!<br/>Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.<br/>Ile miesięcy Cię nie będę widział,<br/>Nie wiem sam,<br/>Lecz pamiętać zawsze będę Cię.</p>   | <p><b>G F C</b><br/><b>G</b><br/><b>C C7</b><br/><b>F C</b><br/><b>C G7 C</b></p> |
| <p>2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,<br/>Dobry statek, choć sławę ma złą,<br/>A że kapitanem jest tam stary Burgess,<br/>Pływającym piekłem wszyscy go zwą.</p>          |   |
| <p>3. Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,<br/>Znamy się od wielu, wielu lat.<br/>Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz,<br/>Jeśli nie – toś cholernie wpadł.</p>    |   |
| <p>4. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,<br/>Rzeko Mersey żegnaj nam.<br/>Wypływamy już na rejs do Kalifornii,<br/>Gdy wrócimy – opowiemy wam.</p>                              |   |
| <p>Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!<br/>Już za chwilę wypływamy w długi rejs.<br/>Ile miesięcy Cię nie będę widział<br/>Nie wiem sam,<br/>Lecz pamiętać zawsze będę Cię.</p> |   |

## Pójdę Przez Morze

1. Rozbiję swój świat zabity deskami,  
Z tych desek zbuduję, jak z tęsknoty, łódź.  
Perły, korale rozsypię na szczęście,  
Muszle, bursztyny, a może coś jeszcze.

**a7 d7 E7 a7 d7 E7**  
**a7 D7 E7**  
**a7 G C7- F7+**  
**d7 E a7**

Będę wędrował poza horyzont  
Ze swojskim balastem – wielką walizą.  
Z wyspy na wyspę, raz dniem, raz nocą,  
Skieruję ster, gdzie oczy poniosą.

- Ref.: Gwiazdy to ryby latające  
Między księżycem a słońcem.  
Morze – modlitwa Boga i ludzi  
Za tych, których życie zbytnio trudzi.

**d7 E7 a7**  
**d7 E7 a7/ a7**  
**D g c f**  
**d E7 a7**

2. W trójkącie żagla słońce powieszę  
I będę studził płonne zapasy  
Serc zbyt gorących i tych zbyt małych,  
I tych co burzą, i tych co ciszą.

Pójdą nade mną trzy czarne wieże,  
Jak trzy dzwonnice rybackich świętyń.  
Będzie im lekko w wodach, gdy dzwony  
Wydzwonią żywot wieczornych modlitw.

## Przechyły

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku<br/>Biorę ster i trzymam kurs na wiatr<br/>I jest jak przy pierwszym pocałunku,<br/>W ustach sól, gorącej wody smak.</p>          | <p>e D e<br/>e D e<br/>a H7 e<br/>a H7 e</p>   |
| <p>Ref.: O-ho-ho, przechyły i przechyły,<br/>O-ho-ho, za falą fala mknie,<br/>O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny – za liny!<br/>Ale wiatr, ósemka chyba dmie!</p>           | <p>a H7 e<br/>a H7 e<br/>a H7 e<br/>a H7 e</p> |
| <p>2. Zwrot przez sztag – o’key, zaraz zrobię,<br/>Słyszę jak kapitan cicho klnie.<br/>Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,<br/>To on mnie od tyłu – kumple w śmiech.</p> |  |
| <p>3. Hej, Ty tam, za burtę wychylony,<br/>Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.<br/>Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,<br/>Żeby coś nie spadło Ci na kark.</p>             |  |
| <p>4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle<br/>Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.<br/>Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,<br/>Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.</p>    |  |

## Ranzo Ray

1. Już wracamy, marynarze, na tym naszym cytryniarzu.  
– Ranzo, Ranzo Ray, hurrray!  
Drelichy wnet zrzucimy i się wreszcie zabawimy.  
– Timme Hilo, me Ranzo Ray!
2. Oceany już za nami, teraz chcemy już być z wami.  
Lekko wcale nam nie było, ale wreszcie się skończyło.
3. Wracamy z Yokohamy i ładownie pełne mamy.  
Były Indie, były Chiny, teraz w głowie nam dziewczyny.
4. Czy wam odebrało mowę? Już przed dziobem klify Dover!  
Już niedługo rejs skończymy i kieszenie napełnimy.
5. Zaraz bosman będzie ryczeć: Hej, klarować już kotwicę!  
A gdy cumy obłożymy, na panienki wnet ruszemy.
6. I będziemy tańczyć, śpiewać, i do pełna wciąż dolewać!  
Potem szaleć aż do rana – cały Londyn będzie dla nas.
7. Już wracamy, marynarze, na tym naszym cytryniarzu.  
Drelichy wnet zrzucimy i się wreszcie zabawimy.

## Raz, Dwa, Trzy, Cztery!

Ref.: Raz, dwa, trzy, cztery,  
Naszą łódkę diabli wzięli,  
Pięć, sześć, siedem, osiem,  
Lecz my mamy sztormy w nosie!

C  
F  
G  
a F G

1. Posłuchajcie tej krótkiej historii  
O bardzo przewrotnym oceanie.  
Wtedy kilku mocnych facetów  
Mówiło: Nic się nam nie stanie.

C F  
G F  
C F  
G C

2. Woda była dziwnie spokojna  
I prawie wszyscy się pospali.  
Nagle jakiś młody się wydarł:  
Bosman! Burza na nas z prawej wali!

3. Tego dnia Neptun był nieugięty,  
Na dno łódź posłał szybko – tak bywa.  
Kilku chłopów, w beczkach po śledziach,  
Dzisiaj po Atlantyku pływa.

## Razem Bracia Do Lin

Ref.: Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig.  
Hej!

Razem bracia do lin!  
W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig...

1. – A przed nami jeszcze tyle setek mil...  
Razem bracia do lin,  
Pracy tyle czeka, lecz to nic nie szkodzi.  
Jeszcze tylko rumu łyk,  
A do domu powrócimy w mig. Hej!
2. – Nałapiemy w sieci setki tłustych ryb...  
Razem bracia...
3. – Już panienki w łózkach grzeją skarby swe...  
Razem bracia...
4. – W porcie znowu mordy zalejemy w sztok...  
Razem bracia...
5. – A przed nami jeszcze tyle setek mil...  
Razem bracia...

## Sally Brown

1. Sally Brown, jasna Mulatka,  
– Way-hey! Ciągnij go!  
Irlandzkiego miała dziadka.  
– Spłukałem się na Sally Brown!
2. Sally Brown jest cud kobitą,  
Bo pije rum i żuje tytoń.
3. Już lat siedem, jak znam Sally,  
Nigdyśmy nie próżnowali.
4. Prowadziłem ją pod Słonia,  
Pod Hawajkę i pod Konia.
5. To by było całkiem klawo –  
Chodzić z Sally nad Motławą.
6. Dałem jej złoty pierścionek,  
Bo tak dba o mój ogonek.
7. Chciałem się więc z nią się ożenić,  
Lecz nie chciała stanu zmienić.
8. Mówi, że się nie opłaci,  
Prać co wieczór brudnych gaci.
9. Sally śliczną ma córeczkę,  
Przypomina mnie troszeczkę.
10. Sally kocha mnie szalenie,  
Dopóki pełne mam kieszenie.
11. Gdy ostatni grosz wyłożę,  
To muszę wracać znów na morze.
13. Sally Brown, jasna Mulatka,  
Irlandzkiego miała dziadka.

D G D  
G A D  
G A D  
A7 A9 D



## Samantha

1. Ty nie jesteś kliprem sławnym  
Cutty Sark czy Betty Lou,  
W Pacyfiku portach gwarnych  
Nie zahuczysz w głowie rum.

**a.Ga**  
**a.Ga**  
**F.Ga**  
**F.G.a.a**

Nie dla Ciebie są cyklony,  
Hornu także nie opłyniesz,  
W rejsie sławnym i szalonym,  
W szancie starej nie zaginiesz.

- Ref.: Hej Samantha, hej Samantha,  
Kiedy wiatr Ci gra na wantach,  
Gdy rysujesz wody tafle,  
Moje serce masz pod gaflem.  
Czasem ciężko prujesz wodę  
I twe żagle już nie nowe.  
Jesteś łajbą pełną wzruszeń,  
Jesteś łajbą... co ma duszę.

**F.F**  
**C.a**  
**F.d**  
**a.a**  
**C.C**  
**a.a**  
**F.G**  
**a.G.a.a**

2. Ale teraz wyznać pora,  
Chociaż nie wiem czemu, psiakość,  
Gdy Cię nie ma na jeziorach,  
Na jeziorach pusto jakoś.

Gdy w wieczornej przyjdzie porze  
Śpiewać zwrotki piosnki złudnej,  
Gdy Cię nie ma na jeziorze,  
To Mazury nie są cudne.

3. Czasem, kiedyś już zmęczona,  
W chwili krótkiej przyjemności,  
W złotych słońca stu ramionach  
Ty wygrzewasz stare kości.

A gdy przyjdzie kres Twych dróg,  
Nie zapłacę na pogrzebie,  
Wiem, że sprawi dobry Bóg,  
Byś pływała dalej w niebie.

## Shenandoah

1. O Missouri, Ty wielka rzeko!  
– Ojczyźnie rzek, kto bieg twój zmierzy?  
Wigwamy Indian na jej brzegach,  
– Away, gdy czółno mknie poprzez nurt Missouri.
2. O Shenandoah, jej imię było,  
I nie wiedziała, co to miłość.
3. Aż przybył kupiec i w rozterce  
Jej własne ofiarował serce.
4. A stary wódz rzekł, że nie może  
Białemu córka wodza ścieścić łóżce.
5. Lecz wódka białych wzrok mu mami;  
Już wojownicy śpią z duchami.
6. Wziął czółno swe i z biegiem rzeki  
Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.
7. O, Shenandoah, czerwony ptaku,  
Wraz ze mną płyni po życia szlaku.
8. O, Missouri, Ty wielka rzeko!  
Wigwamy Indian na jej brzegach.

**C F C**  
**F C**  
**a e G C**  
**G7 C e F C G7 C**

## Stara Latarnia

1. Daleko za rufą pozostał mój dom,  
Na skalistym wybrzeżu, o wiele mil stąd.  
Zostały marzenia z dziecięcych mych dni  
I stara latarnia, co wciąż mi się śni.
2. Gdy pierwszy raz w morze trza było mi wyjść,  
Pamiętam głos matki, jej oczy do dziś.  
Gdy już z pełną kabzą wróciłem jak pan,  
Zastałem dom pusty i zostałem sam.
3. Na wielu pokładach znalazłem swój dom,  
Choć pieskie to życie, nie zszedłem na ląd.  
Tam przez całe lata tyrałem jak wół,  
Dziś pierwszym po Bogu mianował mnie Król.
4. A kiedy mi przyjdzie do Hilo wziąć kurs,  
Zostawię swą duszę wśród zielonych wzgórz.  
Zmęczone me ciało niech spocznie na dnie,  
Ukoi się w falach i w ostatnim śnie.

C a G C  
G C F G  
G C F G  
C a G C

## Stare Swansea Town Raz Jeszcze

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. A nasz Pan dał nam miód, żeby nam osłodzić czas,<br/>Ale diabeł zesłał babę, aby ograbiła nas.<br/>Popłyniemy znów gdzie Horn,<br/>Gdy wydamy forszę swą, o tak!<br/>Gdy wydamy forszę swą, o tak, o tak!</p>                  | <p><b>G C G</b><br/><b>G A 7 D</b><br/><b>G</b><br/><b>C G</b><br/><b>G D G</b></p>          |
| <p>Ref.: Bo ja kocham tylko Meg<br/>I żyję z tą nadzieją, że<br/>W starym Swansea spotkamy się, o tak, o tak!<br/>Bo ja kocham tylko Meg,<br/>Chwyć liny więc i szarpnij tak,<br/>By do Swansea poniósł nas wiatr, o tak, o tak!</p> | <p><b>C D</b><br/><b>C G</b><br/><b>D G</b><br/><b>C D</b><br/><b>C G</b><br/><b>D G</b></p> |
| <p>2. A teraz, kiedy wezmę kurs na dom ukochanej mej,<br/>Przywiozę jej podarków sto<br/>I pierścionek złoty też, o tak, o tak!</p>  | <p><b>G C G e A D</b><br/><b>C G</b><br/><b>D G</b></p>                                      |
| <p>3. A gdy za rufą gdzieś we mgle zostanie Frisco Town,<br/>Napiszę Ci ostatni list,<br/>Kiedy dojdę do Golden Gate, o tak, o tak!</p>  |  |
| <p>4. A kiedy opuścimy już to stare Fallerones,<br/>Popłyniemy przez siedem mórz,<br/>By znów w Swansea Town znaleźć się, o tak, o tak!</p>  |  |
| <p>5. A kiedy okrążymy już piekielny stary Horn,<br/>Poprzez fale będziemy gnać,<br/>By brzeg Anglii zobaczyć wnet, o tak, o tak!</p>  |  |
| <p>6. A kiedy już wejdziemy na ten zły Kanał La Manche<br/>Zostanie jeszcze kilka mil,<br/>By w ramiona znowu wziąć Cię, o tak, o tak!</p>   |  |
| <p>7. Lecz dobrze wiem, że kiedyś znów obiorę nowy kurs<br/>I będę wciąż marzył, by<br/>W starym Swansea ujrzeć Cię znów, o tak, o tak!</p>  |  |

## Stary Bryg (Statek Widmo)

1. Gdy wypływał z portu stary bryg,  
Jego losów nie znał wtedy nikt.  
Nikt nie wiedział o tym, że  
Statkiem-widmem stanie się stary bryg.

eDGDe<De>  
eDGD<GH7>  
eD  
AH7e

- Ref.: Hej, ho! Na Umrzyka Skrzyni  
I butelka rumu.  
Hej, ho! Resztę czart uczyni  
I butelka rumu.

eGDe  
GDe<De>

2. Co z załogą zrobił stary bryg,  
Tego też nie zgadnie chyba nikt.  
Czy zostawił w porcie ją,  
Czy na morza dnie? – Nikt nie wie gdzie.

3. Przepowiednia zła jest, że ho ho!  
Kto go spotka – marny jego los.  
Ale my nie martwmy się,  
Hej! Nie martwmy się – rum jeszcze jest.

## Szanta Dziewicy

1. Mam ci-pe...Iną marzeń główkę,  
Morze myśli me rozmarza.  
Mam prześliczną małą łódkę,  
Tylko brak mi... marynarza.
2. W łódce małej i ciasniutkiej,  
By poszerzyć krąg podróży,  
Niech marynarz wetknie w łódkę  
Jakiś maszt, możliwie duży.
3. Jestem bardzo młoda jeszcze,  
Obca morska mi robota.  
Och, cudowne czuję dreszcze,  
Gdy mnie uczy trzymać szota.
4. I nie było wcale smutno,  
Gdy dokoła wody tafla,  
A marynarz podniósł płótno  
Żagla wzwyż, stawiając gafla.
5. Aż się rozszalało morze,  
W górę, w dół, ja ptakiem, rybką!  
Sztorm, och, błagam dobry Boże,  
Niech się skończy... nie za szybko!
6. Gdy ucichły w końcu fale,  
Drżąc zmęczona się rozmarzam.  
Nie jest takie smutne wcale  
Ciężkie życie marynarza...

**D A h G A7**  
**D fis h G A7**  
**D A h G A7**  
**D fis h G A7 D**

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## Szesnaście Ton

1. Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan,  
Lecz przecież się składam z kości i krwi,  
Z kości i krwi, i z jarzma na kark,  
I pary rąk, pary silnych rąk.
- Ref.: Co dzień szesnaście ton  
I co z tego mam?  
Tym więcej mam długów,  
Im więcej mam lat.  
Nie wołaj Święty Piotrze,  
Ja nie mogę przyjść,  
Bo duszę swoją oddałem za dług.
2. Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt,  
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.  
Nadzorca mi rzekł – Nie zbawi Cię Pan,  
Załaduj co dzień po szesnaście ton.
3. Czort może dałby radę, a może i nie,  
Szesnastu tonom podołać co dzień.  
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,  
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.
4. Gdy kiedyś mnie spotkasz, lepiej z drogi mi zejdz,  
Bo byli już tacy – nie pytaj, gdzie są.  
Nie pytaj, gdzie są, bo zawsze jest ktoś,  
Nie ten, to ów, co urządzi Cię.
- e H7 e H7  
e H7 e H7  
e e7 a a7  
H7 e**
- e H7  
e H7  
e H7  
e H7  
e e7  
a a7  
H7 e**



## Sześć Błota Stóp

0. Sześć błota stóp, sześć błota stóp,  
Sześć błota stóp, sześć błota stóp... e h e D e  
h e H 7
1. Uderz w bęben już, bo nadszedł mój czas.  
Wrzućcie mnie do wody, na wieczną wachtę trza, tam gdzie... e D e D e  
e D e D e
- Ref.: Sześć błota stóp, sześć błota stóp,  
Dziewięć sążni wody i sześć błota stóp.
2. Ściągnijcie flagę w dół, uszyjcie worek mi,  
Dwie kule przy nogach, ostatni ścieg bez krwi, no i...
3. Ostatnia salwa z burt, po desce zjadę w mig,  
Lecz najlepszy mundur nie musi ze mną gnić, tam gdzie...
4. Żegnajcie bracia mnie już ostatni raz,  
Ostatnie modły za mą duszę mówcie wraz, tam gdzie...
5. Moje wolne miejsce i hamak pusty też  
Niech wam przypomina, że każdy znajdzie się, tam gdzie...
6. Na wachcie więcej już nie ujrzyście chyba mnie,  
Kończę ziemską podróż, do Hilo dotrę wnet, tam gdzie...
7. Łąd daleko jest, przed wami setki mil,  
A mnie pozostało do lądu kilka chwil, no i...

## Szkuner I'm Alone

Baksztagiem pruł nasz I'm Alone, hen, od Meksyku bram,  
A Jankes, w dziób kopany, po piętach deptał nam.  
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno,  
I nawet kabła luzu, choćbyś robił nie wiem co.

e G D  
a7 e  
e G D  
a e

Sam Neptun śpiewał szanty, po cichu sprzyjał nam,  
Więc bił rekordy I'm Alone, choć groził wciąż Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras,  
Niech diabli porwą Coast Guard – tak mawiał każdy z nas.

C G  
a H7  
C G H7 e  
a e

A dawniej szkuner I'm Alone, hen, po łowiskach gnał,  
Lecz w końcu ryb zabrakło i głód w oczy zajrzał nam.  
Za burtę poszły sieci, bo tak krzyczał kobiet tłum,  
Jankesi mają ginu dość, postawmy więc na rum.

Gdy stawialiśmy żagle, to Coast Guard wpadał w trans,  
Ta banda bubków w baliach nie miała żadnych szans.  
Pułapkę zastawili gnoje, choć tak dobrze szło,  
Posłali dzielny I'm Alone z ładunkiem aż na dno.

Niejeden w Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los,  
A wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos.  
Choć jeden z nich – nasz I'm Alone – swe miejsce w pieśni ma  
I pewnie Neptun lubi go, i w kości na nim gra.

I nawet śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam,  
Choć leży na dnie I'm Alone i śmieje się Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras,  
Niech diabli porwą Coast Guard – tak mawiał każdy z nas.

A ci co pokład I'm Alone kochali jak swój dom,  
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.  
Niech mają choć ten cichy klang, ten jeden marny dzwon,  
Niech każdy do nich woła: Hej, smugglers z I'm Alone!

Niech Neptun śpiewa szanty, po cichu sprzyja nam,  
Rekordy bije I'm Alone i zamknie się Wuj Sam.  
Na jedną kartę wszystko, jak struna każdy bras,  
Niech Smuggler pije tylko rum! – tak mawia każdy z nas.

## Śmiały Harpunnik

1. Nasz Diament prawie gotów już,  
W cieśninach nie ma kry,  
Na kei piękne panny stoją,  
W oczach błyszczą łzy.  
Kapitan w niebo wlepia wzrok,  
Ruszamy lada dzień,  
Płyniemy tam, gdzie słońca blask  
Nie mąci nocy cień.

d a  
d a  
d a  
g A7 d

Ref.: A więc krzycz: O-ho-ho!  
Odwagę w sercu miej!  
Wielorybów cielska groźne są,  
Lecz dostaniemy je!

d C d  
C d  
a g  
d a d

2. Hej, panno, powiedz po co łzy?  
Nic nie zatrzyma mnie,  
Bo prędeż w lodach kwiat zakwitnie,  
Niż wycofam się.  
No, nie płacz mała, wrócę tu,  
Nasz los nie taki zły,  
Bo da dukatów wór za tran  
I wielorybie kły.

3. Na deku Stary wachał wiatr,  
Lunetę w ręku miał.  
Na łodziach, co zwisały już,  
Z harpunem każdy stał.  
I dmucha tu, i dmucha tam,  
Ogromne stado wkrąg.  
– Harpuny, wiosła, liny brać!  
I ciągnij, brachu, ciągnij!

Ref.: A więc krzycz: O-ho-ho!  
Odwagę w sercu miej!  
Wielorybów cielska groźne są,  
Lecz dostaniemy je!

I dla wieloryba już  
Ostatni to dzień,  
Bo śmiały harpunnik  
Uderza węć!

Ref.: A więc krzycz: O-ho-ho!  
Odwagę w sercu miej!  
Wielorybów cielska groźne są,  
Lecz dostaniemy je!

A więc krzycz: O-ho-ho!  
Odwagę w sercu miej,  
Wszystkie wódki świata mocne są,  
Lecz wypijemy je!

## Tańcowanie

- |   |                                |
|---|--------------------------------|
| <p>1. Kiedy forsę nie masz, kiedy głowa Cię boli,<br/>Kiedy żona hetera płynąć w rejs nie pozwoli,<br/>Kiedy dzieci płaczą i jest bardzo źle –<br/>Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.</p>    | <p>D<br/>A<br/>D<br/>A D</p>   |
| <p>Ref.: I... Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty,<br/>Tańcz z nami bracie, by wióry szły,<br/>Wypij aż do dna za przygody złe,<br/>Tańcz z nami bracie i nie przejmuj się.</p>                       | <p>D<br/>D A<br/>D<br/>A D</p> |
| <p>2. Kiedy wiatr ucichnie, płynąć nie ma nadziei,<br/>Wtedy z bracią żeglarską diabeł hula na kei,<br/>Beczki piwa z knajpy czart wytacza dwie,<br/>A pijany żeglarz zaraz tańczyć chce.</p>     |                                |
| <p>3. Tańczą rybki w morzu i dziewczuszki na plaży,<br/>Cała knajpa tańczy z pijaniutkim żeglarzem.<br/>Patrz – na stole tańczą białe myszki dwie,<br/>Skaczą sobie miło i nie przejmują się.</p> |                                |
| <p>4. Tańczy Jimmy i Johnny, i Maggie nieśmiała,<br/>Skacze sobie wesoło kompanija nasza cała,<br/>Słodki Kubuś z nami także skakać chce,<br/>Lecz nóżki poplątał i na keję legł.</p>             |                                |
| <p>5. Tańczy jedna nóżka frywolna i zgrabna,<br/>Za nią druga podskoczy wesoła i powabna,<br/>Na koniec brzuszek wytacza się,<br/>Tylko główka nie chce – z nią jest bardzo źle...</p>            |                                |

## W Górę Raz, Hej Ciągnąć Tam

Ref.: W górę raz, hej! ciągnąć tam,  
Wieczorem urzniemy się w Bristol Town.  
Przez całą dobę robota trwa, a jak!  
Nie masz sił, to spływaj!

e D  
e H  
e D  
e G e

1. Gdy pierwszy raz ujrzałem ją tu,  
– W górę raz, hej! ciągnąć tam,  
Był to już wrak, a nie żaden cud.  
– Nie masz sił, to spływaj!
2. Dziób całkiem krzywy, a rufa jak dzwon.  
Powiedział Boss, to na niej przez rok...
3. Dziewczyny z Bristolu to takie są,  
Ze choćbyś konał, to jeszcze chcą.
4. A gdy dociągniesz do końca już,  
To zaraz następnej chciałbyś znów.
5. Chłopaki na piwie, a ja tu sam  
I dość mam już tego Bristol Town.
6. Nareszcie ja też urwałem się.  
Jak piwo smakuje, już znowu wiem.

## Wesoły Wiatr

Ref.: Pociągnijmy z flaszki łyk,  
Wesoły wiatr powieje nam w mig.  
Pociągnijmy jeszcze raz,  
Wesoły wiatr prowadzi nas.

e G D  
e D e D  
e G D  
e D e

1. Gdy na morzu skwar i sztil,  
Gdy nawet mewa w powietrzu śpi,  
Na martwej fali rzyga Jaś,  
Jeden na to sposób masz:

e G D  
e D e D  
e G D  
e D e

2. Gdy znów na wachtę nie chce Ci się wstać,  
W sztormiaku dziury i mokre łachy masz,  
Gdy bosman ciągle kwaśną ma twarz,  
Jeden na to sposób masz:

3. Odpłynąć chciałbyś w inny świat,  
Kalosze już są, potrzebny jeszcze jacht.  
Choć nie ma go, choć zima zła,  
Każdy na to sposób ma:

## Wielorybnicy Grenlandzcy

1. Gotowe łodzie i wszystko jest klar,  
I harpuny w stojakach pokrył śnieg.  
Jeszcze kilka dni – wielkie stada muszą przyjść  
Pod Grenlandii stromy brzeg.
2. Trza upolować choć trzysta sztuk,  
By się zwrócił wyłożony grosz.  
Nie będziemy spać, by grosz kupcom w kabzę pchać.  
To wielorybnika los.
3. Błękitne niebo i ostra lodu biel,  
Tak daleko rodzinny został próg.  
Jeszcze kilka dni i przed dziobem ujrysz cel.  
Wyłyniemy po nasz łup.
4. Grenlandio dzika i wolna ziemia ma,  
Widzę Ciebie od wielu długich lat.  
Pośród czarnych skał przejdą noce, miną dni,  
Aż wystarczy nam już krwi.

G D G  
C G D  
G C D  
G F G

## Wspomnienie

1. Już nie pamiętam, ile to lat  
Na morzu w deszczu, z wiatrem, pod wiatr.  
Czasami tylko wspominam dom,  
Ojca mądrego i matkę swą.

Rodzinny dom wśród zielonych wzgórz,  
Dziecięce lata, co przeszły już,  
Matkę we łzach, gdy przyszła zła wieść,  
Że ojciec znalazł na morzu swą śmierć.

2. Zły czas, ciężkie lata wciąż szły,  
Cóż po marzeniach, już na nic sny.  
Krzyk mew, szum fal, siostry płacz  
I ten grający na wantach wiatr.

Pamiętam dzień, gdy pierwszy raz  
Ma stopa chwiejnie stanęła na trap.  
Bosmana krzyk i pierwszy cios w twarz,  
Załogi śmiech i krwi słony smak.

3. Sto mórz, oceanów już znam,  
Tysiące sztormów przeżyłem sam.  
Sterane kości złożę na dnie,  
Gdy groźne morze przywoła mnie.

Lecz dziś płynę przed siebie w dal,  
Do snu kołysze mnie szum fal.  
Dziurawa krypa – to jest mój dom,  
Kapitan ojcem i matką mą.



## Z Pijanym Żeglarzem

What shall we do with the drunken sailor,  
Early in the morning?  
Hooray and up she rises,  
Early in the morning!

Z pijanym żeglarzem co zrobimy,  
Z pijanym żeglarzem co zrobimy,  
Z pijanym żeglarzem co zrobimy,  
Gdy przyjdzie raniutko?

Hej, jak się zabawimy,  
Hej, jak się zabawimy,  
Hej, jak się zabawimy,  
Gdy przyjdzie raniutko!

- Złożmy go w ratowniczej łodzi
- Szpunt wyciągnijmy, niech tonie w wodzie
- Liną od żagli na nogi stawiajmy
- W zęzę złożywszy węzem lejmy
- Trzymajmy go za nogi, gdy rzygać będzie
- Wszorujemy go w likszparę
- Obłożymy go na knadze
- Przeciągniemy go przez kipę
- Sterem go zrobmy, gdy sztywnym będzie
- Ickiem go zrobmy, gdy wiotkim będzie
- Powiesimy go na rei
- Zasztąfujemy go do forpiku
- Przeciągniemy go pod kilem
- Zarefujemy go wraz z grotżaglem
- Zmarlujemy go na bomie
- Włożmy go do kapitańskiej koi
- Parę pagajów mu w dupę dajmy
- Dziewczyny do koi też mu nie dajmy
- Klina na kaca też mu nie dajmy

e  
D  
e  
G H7 e

## Złota Arka

1. Hej, kroplę Krwi Nelsona każdy chętnie chlapnąłby!  
Hej, kroplę Krwi Nelsona każdy chętnie chlapnąłby!  
Hej, kroplę Krwi Nelsona każdy chętnie chlapnąłby!  
– I my wszyscy razem z nim!
  
- Ref.: Dalej w dół – stara krypo kiwaj się!  
I w górę – złota arko ciągnij się!  
No i znowu w dół – kupo złomu kiwaj się!  
I do domu szybko leć!
  
2. Na zagrychę krwisty befszytk już przed nosem pachnie mi!  
– I nam wszystkim razem z nim!
  
3. A usmażyłby mi go wesolutki, tłusty kuk!  
– I nam wszystkim zaraz też!
  
4. Pofiglować sobie nieco, zaraz zdrowo byłoby!  
– I nam wszystkim zaraz też!
  
5. Zamiast moknąć tu na wachcie, pod pokładem wolę być!  
– Przydział grogu wolno pić!
  
6. Całą nockę z kobitkami, szalałbym nawet przez sen!  
– Lepiej w łóżku w porcie, hen!
  
7. Zamiast gnąć na starej łajbie, lepiej farmę chyba mieć!  
– I pod gruszą w słońku lec!

e  
D  
e  
eDCH7e

e  
D  
e  
eDCH7e

## Zocha

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie,<br/>Było to w Giżycku, a może w Sztynorcie.<br/>Dała mi pół stowy i na fanty torbę,<br/>Wracaj przed południem, bo Ci skuję mordę!</p>                                       | <p>D A D<br/>G D A<br/>D A D<br/>G D A D</p>       |
| <p>Ref.: Kup pół chleba i pół masła, i pół główki kapusty,<br/>Zapamiętaj, aby serek także był półtłusty.<br/>Ja to wszystko proszę państwa połowicznie załatwiłem,<br/>O kapuście zapomniałem i pół litra zakupiłem.</p> | <p>D G A D<br/>D e A D<br/>D G A D<br/>D e A D</p> |
| <p>2. Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie,<br/>Było to w Giżycku, a może w Sztynorcie.<br/>Pod Pułtuskim Narew płynie od północy,<br/>Puste półki ujrzały me piękne oczy.</p>   |  |
| <p>3. Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie,<br/>Było to w Giżycku, a może w Sztynorcie.<br/>Siedzę na półdupku, a tu wpół do trzeciej,<br/>Pół głowy mi myśli, słońce pięknie świeci.</p>                                |  |
| <p>4. Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie,<br/>Było to w Giżycku, a może w Sztynorcie.<br/>Wracając spotkałem kumpli, gdzieś w pół drogi,<br/>Walniemy po grzdylu, bo nas bolą nogi.</p>                                |  |
| <p>5. Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie,<br/>Było to w Giżycku, a może w Sztynorcie.<br/>Rozpoznałem Zochę o północy mgliście,<br/>Gada coś półgębkiem o bezludnej wyspie.</p>  |  |

## Żeglarz

Hej, żeglarzu żeglujże całą nockę po morze,  
Hej, hej la la la, całą nockę po morze.

Jakże ja mam żeglować, kiej nadchodzi ciemna noc,  
Hej, hej la la la, kiej nadchodzi ciemna noc.

Zapał drzazge albo dwie, przyżeglujże tu do mnie,  
Hej, hej la la la, przyżeglujże tu do mnie.

Kiedy burza zrywo sie i kiej wicher żagle rwie,  
Hej, hej la la la i kiej wicher żagle rwie.

Śmiałe serce, mocna dłoń pokonują groźno toń,  
Hej, hej la la la, pokonują groźno toń.

Hej dziewięćko słuchaj mnie, przyżegluj do ciebie,  
Hej, hej la la la, przyżegluj do ciebie.

Tero pójdziem razem w tuńc, jaż nadejdzie sztormu kuńc,  
Hej, hej la la la, jaż nadejdzie sztormu kuńc.

## Żegluj, Żegluj

Ref.: Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja.  
Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

**C.ea.F.G**  
**C.ea.FG.C**

1. Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr,  
To zapowiedź nowych dni.  
Znowu woła do nas rykiem fal,  
Tam znajdziecie nowy świat.  
Znów dumny brzeg będzie witał was  
Majestatem groźnych skał.  
Każdy dzień tu świtem przywita was,  
Coraz bliższym stanie się,  
Twoim własnym domem stanie się
  
2. Atlantyk bije falą w stromy brzeg,  
Wściekle ryczy pośród skał.  
W górze dzikich ptaków słysząc śpiew,  
Głos ich płynie z wiatrem w dal.  
Tam bujnej trawy się kołysze łan  
I strumyków cichy szept.  
W mej pamięci zawsze będzie trwał,  
Lecz niedługo powiem wam,  
Lecz niedługo wszystkim powiem wam...

**a.GC**  
**FC.F**  
**dC.Ga**  
**FC.G**  
**a.GC**  
**FC.F**  
**dC.Ga**  
**FC.F**  
**dG.C**

**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

Dziennik pokładowy

## MAPA REJSU



## Dziennik pokładowy

# DZIEŃ 1

### START – META:

.....  
.....

### WYDARZENIA:

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....















**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY







## Moje szanty

A series of horizontal dotted lines for writing lyrics.

















**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

## Indeks – pierwsze słowa

### A

- A my hej, a my ho, już za kilka lat **8**  
A nasz Pan dał nam miód, żeby nam osłodzić czas **83**

### B

- Baksztagiem pruł nasz l'm Alone, hen, od Meksyku bram **89**  
Błękit jeziora dokoła, A tam w oddali gdzieś las. **51**  
Był pięćdziesiąty dziewiąty rok **54**  
Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni **23**

### C

- Chwyć go i pociągnij ile sił. Hej, Maringo, żegnaj nam! **34**  
Chyba dobrze wiesz już, jaką z dróg **72**  
Co zdarzyło kiedyś się, Opowiedzieć dziś wam chcę, **48**  
Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam **11**  
Czy byłeś kiedyś tam nad Kongo River? **45**  
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak – ja stawiam! **41**

### D

- Daleko za rufą pozostał mój dom **82**

### E

- Emma, Emma pozwól mi, Zrobię małe baby Juliannie! **25**

### G

- Gdy wypływał z portu stary bryg **84**  
Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział **28**  
Gotowe łodzie i wszystko jest klar **94**

### H

- Hej, ho, żagle staw! Ciągnij linę i się baw! **33**  
Hej, kroplę Krwi Nelsona każdy chętnie chlapnąłby! **97**  
Hej, me Bałtyckie Morze, Wdzięczny Ci jestem bardzo **58**  
Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool **32**  
Hej, Stary, spójrz – ta czarna chmura rośnie w dali **17**  
Hej, żeglarzu żeglujże całą nockę po morze **99**  
Hej, żeglujże, żeglarzu, Całą nockę po morzu **35**  
Heja, hej! Brać na gejtawy, o...! **36**

## J

- Jejku, jejku, no mówię wam **43**  
 Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam **9**  
 Już nad Hornem zapada noc **16**  
 Już nie pamiętam, ile to lat Na morzu w deszczu, z wiatrem, pod wiatr. **95**  
 Już wracamy, marynarze, na tym naszym cytryniarzu **76**

## K

- Kiedy forsy nie masz, kiedy głowa Cię boli **91**  
 Kiedy morze burzy swój spokojny sen, Białą grzywą wdziera się na ląd **70**  
 Kiedy rum zaszumi w głowie **55**  
 Kiedy szliśmy przez Pacyfik – Way-hey, roluj go! **62**  
 Kołysał nas zachodni wiatr **21**  
 Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan **87**  
 Który z Holendrów najlepiej się bił? **39**

## L

- Leżysz wtulona w ramię i cichutko mruczysz przez sen **24**

## M

- Mam ci-pe...lną marzeń główkę **85**  
 Mewy, białe mewy, wiatrem rzeźbione z pian **52**  
 Miałem wtedy, ech, szesnaście lat **29**  
 Mozolny, twardy i trudny jest **67**  
 Mój kumpel dzisiaj do mnie rzekł **44**

## N

- Na Kubę gnać przyszła pora znów **65**  
 Na pokładzie od rana Ciągłe słycać bosmana, **13**  
 Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond **42**  
 Nad morzem stał mej matki dom **31**  
 Nasz "Diament" prawie gotów już **90**  
 Nasz "Marco Polo" to dzielny ship **50**

## O

- O Missouri, Ty wielka rzeko! **81**  
 O-o! Weź ją! O-o! Gnieć ją! **61**  
 O Panie, czemu w ziemi tkwię, Hej raz, hej raz **7**  
 O, udźwignij ciężar, o!... Twymi dłońmi **60**  
 Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie **12**

## P

- Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm **64**  
 Pierwszy raz przy pełnym takielunku **75**  
 Piętnastu chłopca na Umrzyka Skrzyni **63**

Pociągnijmy z flaszy łyk, Wesoły wiatr powieje nam w mig **93**

Pod żaglami Zawiszy Życie płynie jak w bajce **69**

Port – to jest poezja Rumu i koniaku **71**

Posłała mnie Zocha po zakupy w porcie **98**

Przepuściłem znów całą forszę swą **37**

## R

Raz, dwa, trzy, cztery, Naszą łódkę diabli wzięli, **77**

Raz! Dwa! Trzy! I do przodu się rwał przez fale nasz ship **40**

Razem bracia do lin! W długim rejsie **78**

Rozbiję swój świat zabity deskami **74**

## S

Sally Brown, jasna Mulatka – Way-hey! Ciągnij go! **79**

Sie masz, witam Cię, piękną sprawę mam **59**

Siedzieliśmy pod jodłą i dobrze nam się wiodło **68**

Słuchajcie morscy bracia, jak w linach śpiewa wiatr **57**

Stary port się powoli układał do snu **27**

Szczur kończy gulasz mdły, Już pora wyjść z kantyny **53**

Sześć błota stóp, sześć błota stóp **88**

## T

To dwudziesty czwarty był lutego **20**

Ty nie jesteś kliprem sławnym **80**

## U

Ukrop z nieba leje się, Chyba ze czterdzieści Ce **49**

## W

W dół od rzeki, poprzez London Street **14**

W górę raz, hej! ciągnąć tam **92**

What shall we do with the drunken sailor **96**

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie **30**

Wszystko gotowe, już fały ręce trą, Ładunek na dole dobry mamy. **47**

## Z

Zakochał się John w pięknej Sally **10**

Ze Świnoujścia do Walvis Bay Droga nie była krótka **18**

## Ż

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja **100**

Żegnaj nam dostojny, stary porcie **73**

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg **15**

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny **38**

## Indeks refrenów

### A

- A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął – Ech, do czorta! **21**
- A bosman tylko zapiął płaszcz I zaklął: Mać jebana! **21**
- A my hej, a my ho, już za kilka lat, A my hej, a my ho, opłyniemy świat. **8**
- A więc krzycz: O-ho-ho! Odwagę w sercu miej! Wielorybów cielska groźne są, Lecz dostaniemy je! **90**
- A więc śpiewam: Żegnaj Carling Ford I żegnaj nam Green Horn **29**
- A więc żegnaj mi, kochana ma! Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. Ile miesięcy Cię nie będę widział, Nie wiem sam **73**

### B

- Baksztagiem pruł nasz I'm Alone, hen, od Meksyku bram, A Jankes, w dziób kopany, po piętach deptał nam.  
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno, I nawet kabla luzu, choćbyś robił nie wiem co. **89**
- Bo ja kocham tylko Meg I żyję z tą nadzieją, że W starym Swansea spotkamy się, o tak, o tak! **83**
- Brać się chłopcy, brać, a żywo! Razem, hoo! **45**
- Był pięćdziesiąty dziewiąty rok, Pamiętam ten grudniowy dzień, Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm Gdzieś w oceanu wieczny cień **54**

### C

- Ciepła krew poleje się strugami, Wygra ten, kto utrzyma ship. **12**
- Co dzień szesnaście ton I co z tego mam? Tym więcej mam długów, Im więcej mam lat. **87**
- Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. **18**

### D

- Dalej chłopcy, rwijmy fały, Niech uderzy w żagle wiatr. **37**
- Dalej w dół – stara krypo kiwaj się! I w górę – złota arko ciągnij się! I do domu szybko leć! **97**
- Do Lowlands Low, do Lowlands Low, Płynmy, hen, do Lowlands Low! **47**

### G

- Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht? Gdzie ta koja wymarzona w snach? **28**

### H

- Halaba-luby-ley, halaba-luby-loby-ley! **31**
- Hej, ha! Kolejkę nalej! Hej, ha! Kielichy wzniesmy! To zrobi doskonale Morskim opowieściom. **55**
- Hej, ho! Na Umrzyka Skrzyni I butelka rumu. Hej, ho! Resztę czart uczyni I butelka rumu. **84**
- Hej, ho, żagle staw! Ciągnij linę i się baw! **33**
- Hej, Johnnie Walker, dla bezdomnych dom! Hej, Johnnie Walker, dla bezdomnych dom! **71**
- Hej, Maringo, żegnaj nam! **34**
- Hej, Mazury, jak wy cudne! Gdzie jest taki drugi kraj! Tu zapomnisz chwile trudne, Tu przeżyjesz życia maj. **51**
- Hej Samantha, hej Samantha, Kiedy wiatr Ci gra na wantach, Gdy rysujesz wody tafłę, Moje serce masz pod gaflem. **80**
- Hej Ty, Gruby, nalej jeszcze raz! Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas **30**
- Hej, żeglarzu żeglujże całą nockę po morze, Hej, hej la la la, całą nockę po morze. **99**
- Hej, żeglujże, żeglarzu, Całą nockę po morzu. **35**

Hej, znowu zmyło coś, Zniknął w morzu jakiś gość. Hej, policz który tam, Jaki znowu zmyło kram. **62**  
 Hey, haul-away, ciągnij go Joe! **17**

I

I ona taka w tej białej sukience, Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech. **11**  
 I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. **38**  
 I... Tańcz, tańcz, tańcz z nami i Ty, Tańcz z nami bracie, by wióry szły, Wypij aż do dna za przygody złe, Tańcz z  
 nami bracie i nie przejmuj się. **91**

J

Ja stawiam! **41**  
 Jejku, jejku, no mówię wam, Jaki rejs za sobą mam. **43**  
 Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam, **9**  
 Już nie wrócę na morze Nigdy więcej, o nie! **23**

K

Kup pół chleba i pół masła, i pół główki kapusty, Zapamiętaj, aby serek także był półtłusty. Ja to wszystko proszę  
 państwa połowicznie załatwiłem, O kapuście zapomniałem i pół litra zakupiłem. **98**

Ł

Łej hej opowiem wam o Sally, Łej hej o babie ze stali **10**

M

“Marco Polo” W królewskich liniach był. “Marco Polo” Tysiące przebył mil. **50**  
 Miła – nie przychodź na wołanie, Miła – wojenka, moja pani. Z nią się kochać chcę, Gdy w nocy się budzę. **53**  
 Mogę kopać tu dalej, Few days, few days, Mogę kopać przez dni parę, Ale wracać chcę **7**

N

Na Kubę gnać przyszła pora znów, – Płynimy tam, gdzie Kuba! Na Kubę, chłopcy, płynimy, szkoda słów. – Gnajmy  
 tam, gdzie Kuba! **65**  
 Na Mazury, Mazury, Mazury, Popływamy tą łajbą z tektury, Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje, Gdzie są ryby i  
 grzyby, i knieje. **59**

O

O-ho-ho, przechyły i przechyły, O-ho-ho, za falą fala mknie, O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny – za liny! Ale  
 wiatr, ósemka chyba dmie! **75**  
 O Maggie, Maggie May, Przepędzili Ciebie, hej, **48**  
 O Missouri, Ty wielka rzeko! – Ojczyzna rzek, kto bieg twój zmierzy? **81**  
 O-o! Weź ją! O-o! Gnieć ją! O-o! Weź tę małą tak, jak umiesz wziąć, Bo Johnny nie daje już rady. O, biedny John...! **61**

P

Paddy Doyle znowu sprzedał nam pic **36**  
 Płynimy w dół, do starej Maui, już czas, Płynimy w dół, do starej Maui. Arktyki blask już pożegnać czas, Płynimy w  
 dół, do starej Maui. **67**  
 Pociągnijmy z flaszki łyk, Wesoły wiatr powieje nam w mig. Pociągnijmy jeszcze raz, Wesoły wiatr prowadzi nas **93**

## R

Ranzo, Ranzo Ray, hurray! **76**

Raz, dwa, trzy, cztery, Naszą łódkę diabli wzięli, Pięć, sześć, siedem, osiem, Lecz my mamy sztormy w nosie! **77**

Razem bracia do lin! W długim rejsie trud zmorzy nas zuchwale. Jeszcze tylko rumu łyk, A do domu powrócimy w mig. Hej! **78**

## S

Sześć błota stóp, sześć błota stóp, Dziewięć sążni wody i sześć błota stóp **88**

## T

To wszystko było – minęło, zostało tylko wspomnienie, Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają. **24**

Tullai-hej, oh, tullai-hej! John Kanaka-naka, tullai-hej! **44**

Tylko wezmę mój sztormiak i sweter, Ostatni raz spojrzę na pirs **27**

## W

Way-hey! Ciągnij go! **79**

W górę raz, hej! ciągnąć tam, Wieczorem urzniemy się w Bristol Town. Przez całą dobę robota trwa, a jak! Nie masz sił, to spływaj! **92**

Więc dałem jemu w nos, co myśli sobie, Co myśli wredny typ – postawić nie chciał nam! **68**

Więc! Heave away i w górę, w dół, Heave away, Santiano! **32**

Więc pijmy za tych, co poszli na dno, Których zabrało morze nam. Za zdrowie tych, co na morzu dziś są **64**

## Y

Yaw, yaw – precz z hamaków! Yaw, yaw – won na dek! **39**

## Z

Z całej załogi jeden został zuch, Choć wypłynęło ich czterdziestu dwóch. W butelce rum! **63**

Znów bijatyka, no i... Znów bijatyka, no i... Bijatyka cały dzień **20**

Z pijanym żeglarzem co zrobimy, Z pijanym żeglarzem co zrobimy, Z pijanym żeglarzem co zrobimy, Gdy przyjdzie raniutko? **96**

Zrobię małe baby Juliannie **25**

## Ż

Żeby chociaż jakieś małe piwo **49**

Żeglarzom wracającym z morza Na pamięć przywodzicie dom **52**

Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja. Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień. **100**

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już, W porcie gotowa stoi moja łódź. **42**

Żegnaj Nowa Szkocjo, niech fale biją w brzeg, Tajemnicze twe góry wznoszą szczyty swe **15**



**NAUTIGO**  
MAZURSKIE  JACHTY

